Ner 111. Kraków, Sobota 19 Maja 1894. Rocznik XLVII.

„Czas" wychodzi codziennie wieczór, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne. ddzielne Nra *Czasu*, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 cnt., z przesyłką pocztową 12 centów; **we Lwowie po 10 centów do nabycia w biurze dzienników, przy ulicy Karola Ludwika l. 9.**

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	*na kwartał*	*na 1 miesiąc*
W miejscu	20 złr.	5 złr.	1 złr. 80 ct.
Pocztą w państwie austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 ct.
„ „ niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw, należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się **tylko od 1 do ostatniego dnia** w miesiącu. — **Listy** z pieniędzmi i **przekazy** pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się. — *Rękopismów* nadsyłanych nie zwraca się.

CZAS

Prenumeratę przyjmują:

Administracya *Czasu* **w Krakowie** i urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę** księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Niemojewskiego w Sukiennicach, biuro dzienników Herza plac Maryacki l. 9, handel Bajera ul Grodzka, główna trafika róg Rynku i ulicy św. Jana, handel Kretschmera w Rynku gł. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drobnym drukiem (petitem) za pierwszy raz 10 cnt., za każdy następny po 5 cnt. — **Nadesłane** (na 3 stronie) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cnt. za każdy raz. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **we Lwowie** biuro dzienników ulica Karola Ludwika l. 9, centralne biuro ogłoszeń ulica Kopernika l. 11; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam rue de Varenne 38, (prenumeratę p. W. Raczkowski Courbevoi pod Paryżem rue du Chemin de fer 44); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H Schalek, M. Dukes, J. Danneberg, H. Friedl (tylko prenumeratę pp. H. Goldschmidt & Comp.); **w Frankfurcie n. M.** G. L. Daube & Comp **w Warszawie** przyjmują ogłoszenia pp. Reichman i Frendler, biuro ogłoszeń przy ul. Senatorskie

Międzynarodowa konferencya bimetalistów

przez prof Dra *Józefa Milewskiego*.

I.

Niema kwestyi równie międzynarodowego znaczenia, jak kwestya monetarna. Autonomiczne ustawodawstwo monetarne poszczególnych państw, które tylu i tak gorących liczy zwolenników, okazało się niedostatecznem dla uregulowania dziedziny monetarnej. Wszystkie ważniejsze państwa w drodze własnych ustaw, lub rozporządzeń, zmieniły w ciągu ostatnich dwudziestu lat swoje stosunki monetarne, a chcąc uregulować, wniosły chaos w międzynarodowe stosunki monetarne. W przesileniu, na które narzeka świat od lat już szeregu, nie wyłączną bynajmniej, ale poważną przyczyną są właśnie stosunki monetarne, zanik stałego stosunku wartości między złotem a srebrem, rozszerzenie zakresu użycia, a ztąd wzrost wartości złota. W Stanach Zjednoczonych, Francyi, Włoszech, Holandyi, wołano oddawna za międzynarodowem uregulowaniem tej kwestyi i rządy tych państw oświadczyły gotowość przyłączenia się do odnośnego międzynarodowego traktatu. W innych państwach, przedewszystkiem zaś w Anglii, niedość było zrozumienia trudności i niebezpieczeństw, tkwiących w dzisiejszej anarchii monetarnej. Obecnie zmieniać się to zaczyna, a niewątpliwym objawem tej zmiany jest świeżo odbyta w Londynie międzynarodowa konferencya bimetaliczna.

Od wielu lat nie miała Anglia pod względem ekonomicznym tak złego roku, jak rok 1893. Chwiania kursu między krajami złotej i srebrnej waluty rujnują angielskich eksporterów i osłabiają ducha przedsiębiorczego, przez co zarówno dla kapitału, jak dla pracy pomyślna sposobność zarobku bywa ograniczoną, a w części nawet straconą. Ci, co powierzchownie obserwowali stan rzeczy, usiłowali niejednokrotnie zaprzeczać temu upadkowi, uczuwanemu we wszystkich gałęziach ekonomicznego życia angielskiego, a przytaczając ze statystycznego kompendyum cyfry eksportu i importu, sądzili, iż przez to składają dowód przeciwny. Tymczasem jasną jest rzeczą, iż raz już zrobione towary muszą być sprzedane z zyskiem lub ze stratą; musi się je sprzedać, niepodobna ich wiecznie przechowywać, szczególnie zaś do szybkiej sprzedaży zmuszeni są producenci, którzy w wielkich rozmiarach potrzebują kredytu. Jeżeli w cyfrach obrotu międzynarodowego okaże się już znaczna zniżka, to nie jest to już przemijającem przesileniem, ale niewątpliwym upadkiem.

Ze wszystkich ekonomicznych sfer Anglii, nie wyłączając sfery bankierskiej, podnosi się głos, wzywający o pomoc dla tak dotkliwie odczuwanej niedoli produkcyi i producentów. Od 20 lat przeważa zwrot ku gorszemu, z małemi i chwilowemi przerwami jest coraz gorzej i dlatego donośniej rozlega się wołanie o pomoc, a specyalne ankiety były i są powołane do tego, aby zbadać powody depresyi w przemyśle i handlu, w rolnictwie, w położeniu robotników i obmyśleć środki zaradcze.

Najwidoczniejszym symptomem tego upadku jest ciągły spadek cen towarów i srebra; aby temu zaradzić, wymyślił gabinet Gladstona mechaniczny środek, zamknięcia indyjskich mennic. Ale ubiegłe 10 miesięcy wykazały najwyraźniej nieskuteczność tego środka i teraz gabinet nie wie, co ma dalej robić.

Tymczasem w kraju coraz potężniej odzywa się żądanie reformy monetarnej i szerzy się przekonanie, iż podrożenie złota jest ogólną przyczyną niedoli. Goschen oświadczył w ubiegłym roku w Izbie gmin: „*we have not got in the gold, unaided by silver, that standard of value, that fixity, which we all desire to have,*" a to oświadczenie zwróciło uwagę szerokich kół na ciągłą, dla produkcyi tak szkodliwą zwyżkę wartości złota. Na pytanie, jakie są przyczyny tego podrożenia złota, znaleziono łatwą odpowiedź, iż przyczynę stanowi czem raz bardziej rozszerzający się monopol złota dla celów monetarnych. A wiadomo powszechnie, iż właśnie stanowisko Anglii na międzynarodowych konferencyach monetarnych uniemożliwiło zniesienie tego monopolu złota i powrót do wolnej konkurencyi obu kruszców szlachetnych dla monetarnej służby. Że było lepiej, gdy jeszcze mennice Francyi stały otworem dla obu kruszców podług stałego stosunku wartości, to stoi w żywej pamięci, a ogólnem jest życzenie, aby do tych stosunków powrócić. Równocześnie jednak rozszerza się świadomość, iż Francya bez Anglii tego nie uczyni i że Francya także dłużej czekać może, gdyż jej monetarne położenie jest o wiele lepsze.

Tak więc Anglia powinna wziąść inicyatywę do międzynarodowego uregulowania kwestyi monetarnej, do zniesienia monopolu złota. Ale rząd angielski — jak już raz Goschen jako kanclerz skarbu odpowiedział pewnej bimetalicznej deputacyi — nie może i nie chce w tej sprawie nic uczynić wbrew opinii publicznej. Wewnętrzna sprzeczność leży właściwie w tem, iż w czasach elektryczności, gdy tak wielu nie czyta żadnych książek, żadnych artykułów wstępnych, lecz tylko telegramy i co najwyżej bieżącą kronikę, tak wytwarzać się mająca opinia publiczna w kwestyi tak ważnej nie bywa kierowaną przez rząd, lecz ma rządem kierować. Ale jakkolwiekby się oceniało taką zasadę rządową, trzeba się koniecznie z nią liczyć. Przed kilku laty założono *Bimetalic League*, której prezydentem jest H. Hucks Gibbs, były gubernator i jeden z dyrektorów angielskiego banku. Członkowie tej ligi, zgodnie z radą Goschena, aby „wykształcać opinię publiczną", rozwijają gorliwą działalność w Manchesterze, Glasgowie, Bristolu, Birminghamie, Edynburgu, Londynie itd., odbyto i jeszcze odbędą się liczne meetingi, a w obu Izbach parlamentu ma liga wielkie poparcie, które byłoby jeszcze większem, gdyby Gladstone i Harcourt nie byli oświadczyli, że obowiązkiem ich przyjaciół politycznych jest: nie głosować w parlamencie przeciw monetarnemu stanowisku rządu. Tymczasem ze strony liberalnych i irlandzkich członków parlamentu podnosi się przeciw temu opozycya. Samuel Smith, Knox należą do najdzielniejszych członków ligi; Grenfell złożył mandat, gdyż nie mógł się zgodzić ze stanowiskiem swoich przywódców politycznych. W ubiegłym roku siedzibę ligi przeniesiono z Manchesteru do Londynu (Lombardstreet 26), aby tu w „silnej twierdzy" monometalistów podjąć walkę. Jak wiadomo, liczne Izby handlowe, unie robotnicze, Towarzystwa rolnicze oświadczyły się już za bimetalizmem; chodzi więc o to, aby i City doprowadzić do tego przekonania.

W ciągu ubiegłego roku miał już A. J. Balfour w City wspaniały wykład o bimetalizmie; urządzono liczne wykłady o tym przedmiocie w rozmaitych stowarzyszeniach, pojawiło się mnóstwo publikacyj ligi, a w końcu na dzień 2 i 3 maja zwołano międzynarodową bimetaliczną konferencyę.

Celem tej konferencyi było: z jednej strony omówić monetarny problemat w najważniejszych punktach przy udziale zagranicznych znawców, a następnie publicznie okazać, iż ruch bimetalistyczny w Anglii wzrasta tak pod względem ilościowym, jak jakościowym. Dlatego też także ze strony angielskiej wyznaczono na referentów najlepszych i wielkiej powagi zażywających mowców i znawców. Zachowując sobie sprawozdanie o przebiegu konferencyi do drugiego listu, wspominam tutaj tylko, że z zagranicznych bimetalistów wzięli w niej udział: Cernuschi, Edmund Therry, René Lavallé, prof. R. G. Levy (Paryż), Allard, van den Berg, de Boissevain, Dr Otto Arendt, prof. Dr Milewski, G. de Laveleye.

Między uczestnikami było ośmiu dyrektorów banku angielskiego, kilku profesorów uniwersytetów angielskich, reprezentanci wszystkich gałęzi zawodowych, liczni członkowie obu Izb. Najżywszy interes wywołały referaty Balfoura, Barboura, b. ministra skarbu dla Indyj i Leonarda Courtneya. Ostatni był członkiem powołanej przed 8 laty wielkiej monetarnej komisyi angielskiej, t. z. Gold and Silvercomission, złożonej z 12 członków. Komisya ta, jak wiadomo, jednomyślnie uznała bimetalizm za wykonalny. Zdania podzieliły się co do interesu Anglii w tej sprawie; 6 członków, między tymi Balfour, już wtedy domagali się, aby Anglia zainicyowała międzynarodową unię bimetaliczną; 6 drugich, między nimi Courtney, oświadczyli się za utrzymaniem przez Anglię złotej waluty, przytaczając między powodami, że Anglia, jako kraj wierzycieli, na drożyznie złota więcej zyskuje, niż traci. Obecnie Courtney wystąpił publicznie z zaznaczeniem, że w tym punkcie na podstawie dalszych studyów zmienił swe zdanie i uznaje, że przeważne interesa Anglii cierpią skutkiem obecnego stanu, któremu tylko bimetalizm zdoła pomyślny koniec położyć. Obecnie przeto większość Gold and Silvercomission oświadczyła się stanowczo za bimetalizmem i żąda podjęcia w tym kierunku inicyatywy przez Anglię.

Przegląd polityczny.

Kraków 18 maja.

Izba węgierska, po tymczasowem załatwieniu wyjaśnionej wczoraj dokładnie sprawy przedsiębiorstw dziennikarskich, rozpoczęła ponowne obrady nad projektem o ślubach cywilnych. Pierwszy zabrał głos prezydent ministrów, Wekerle, i położył nacisk na to, że Izba magnatów nie wystąpiła wcale z żadnym kontrprojektem i nie zaproponowała żadnego innego rozwiązania ważnej kwestyi, a motywa odrzucenia projektu rządowego, wyrażone przez poszczególnych mowców, nie mogą, zdaniem Wekerlego, zachwiać zasadniczem stanowiskiem rządu i Izby poselskiej. W imieniu partyi niezawisłości przemawiał dep. Justh, starając się wykazać, że Izba wyższa w obecnym kształcie nie da się pogodzić z parlamentarnym systemem na podstawie reprezentacyjnej i wyraża nadzieję, że niebawem przyjdzie do radykalnej reformy Izby wyższej. Hr. Albert Apponyi wystąpił za zmodyfikowaniem projektu, aby przynajmniej można było jego zasadę uratować i zbijał pogłoski o obcym wpływie na *votum* Izby magnatów. Dostojnicy dworu skorzystali z konstytucyjnego prawa i niepodobna przypuścić, aby mieli być od tego teraz powstrzymani z wyższej strony. Niema także w tem nic dziwnego, że przeciw projektowi głosował szef sekcyi ministerstwa spraw zagranicznych; polityczną niezawisłość urzędników trzeba szanować i cenić. W dalszym ciągu zapytywał hr. Apponyi, jakie to są te gwarancye, których zażąda gabinet dla zapobieżenia powtórnej odmownej uchwale Izby magnatów. Wytworzenie sobie większości za pomocą nominacyi nowych, przychylnie dla projektu usposobionych magnatów, odpowiada wprawdzie literze, ale nie odpowiada duchowi konstytucyi. Reforma Izby wyższej jest potrzebną, ale nie jako kara za odrzucenie jednego projektu rządowego. Należy zwrócić się do narodu i rozpisać nowe wybory. Wówczas, kiedy wybierano Izbę dzisiejszą, nie było jeszcze mowy o obowiązkowych ślubach cywilnych. Świetną mowę zakończył hr. Apponyi przedłożeniem rezolucyi, wzywającej rząd do odstąpienia w interesie polityki praktycznej od obowiązkowej formy ślubów cywilnych. Na wywody Apponyi'ego odpowiadał minister sprawiedliwości Szilagyi, podnosząc, że zasadą dwuizbowego systemu parlamentarnego jest, aby Izba wyższa, opierająca się na przywilejach, ugięła się przed wolą narodu. W Izbie magnatów wielu członków oddawało głos nie z politycznego, ale z teologicznego stanowiska. „Przy głosowaniu tem — mówił minister — zaszły wypadki, które są sprzeczne z konstytucyą. W szerokich kołach osób, wysokie stanowisko społeczne zajmujących, rozszerzone zostało przypuszczenie, iż odrzucenie projektu odpowiadałoby uczuciom króla. Sprzeciwia się to konstytucyi, aby wobec projektu, który przedłożyliśmy za zezwoleniem królewskiem i którego sankcyonowanie w danym wypadku wydaje się być zapewnionem, powoływać się na prywatne uczucia i prywatne poglądy. Temu przeszkodzić będzie zadaniem owych gwarancyj, których gabinet będzie się domagał przed drugiem głosowaniem w Izbie magnatów." Minister nie pojmuje dlaczego Izba deputowanych miałaby być rozwiązaną dla 21 głosów w Izbie magnatów. Rząd, dopóki stoi u steru, przeprowadzać będzie wolę narodu wszystkimi dozwolonymi środkami, a w szczególności zamianuje odpowiednią liczbę dożywotnich magnatów dla ostatecznego tryumfu ustawy o ślubach cywilnych, ale na to potrzeba, aby każdy czynił swój obowiązek i aby Izba raz jeszcze dała tej woli ludu demonstracyjny wyraz.

Na tem zamknięto wczorajsze posiedzenie wśród ogólnego wzburzenia umysłów. W kołach parlamentarnych sprawiła niemałe wrażenie nadeszła z Wiednia wiadomość, że Cesarz przyjmował na audyencyi węgierskiego wielkiego mistrza ceremonii, hr. Hunyady'ego, który oddał swój głos przeciwko projektowi rządowemu; bawi podobnież w Wiedniu hr. Ferdynand Zichy, przywódca katolickiej większości w Izbie magnatów, który prawdopodobnie także w tych dniach zostanie przyjęty na audyencyi.

Wczoraj rozpoczął ponownie obrady sejm pruski, który ma przedewszystkiem do załatwienia dwie ważne sprawy, mianowicie przedłożenie, dotyczące budowy kanału z Dortmund do Renu i ustawę o Izbach rolniczych. Ta ostatnia interesuje w wysokim stopniu także polskie prowincye. Sejm uchwalił, jak wiadomo, w drugiem czytaniu całą ustawę, z wyjątkiem ustępu o wyborach. Obecnie przy trzeciem czytaniu trzeba będzie ten ustęp uzupełnić. Trudność na tem polega, że istnieją trzy opinie: konserwatystów, centrum i narodowo-liberalnych. Żadne z tych stronnictw nie rozporządza większością w sejmie, musi zatem przyjść do jakiegoś kompromisu. Rzeczywiście toczyły się układy pomiędzy konserwatystami i centrum, tudzież pomiędzy konserwatystami a narodowo-liberalnymi. Ci ostatni nie chcą przystać na obowiązkowe wprowadzenie Izb rolniczych, podczas gdy centrum domaga się większego uwzględnienia mniejszych posiadaczy przy wyborach. Zdaje się, że układy kompromisowe nie doprowadziły do rezultatu. Natomiast poseł zachodnio-pruskiego złotowskiego okręgu, landrat Conrad, przedstawia w porozumieniu z rządem 17 wniosków, regulujących sprawę wyborów. Według tych propozycyj, pierwsze wybory do Izb rolniczych mają przeprowadzić ci członkowie sejmików powiatowych, którzy mają czynne i bierne prawo wyborcze do Izb rolniczych. Przy następnych wyborach mają obowiązywać odrzucone przez sejm wnioski komisyi. Jako pewien postęp należy uważać, że z wyjątkiem kilku podrzędnych bismarkowskich pisemek, żaden dziennik nie porusza już sprawy anty-polskiego paragrafu. Zresztą Polacy są niezbędnie potrzebni do zebrania jakiej takiej większości dla całej ustawy, a trudno od nich wymagać, aby głosowali za projektem, wprost przeciwko nim wymierzonym.

W Berlinie obraduje międzynarodowy kongres górników, na który przybyli delegaci Anglii, Francyi, Belgii, Austryi i Niemiec. Z Anglii przybyło 38 delegatów, reprezentujących 645.000 robotników, z Niemiec 39 w imieniu 192.000, z Francyi 4 w imieniu 100.000, z Belgii 3 w imieniu 70.000, z Austryi 2 w imieniu 100.000, razem 86 delegatów, reprezentujących 1,107 000 górników. Pomiędzy Anglikami zwracają uwagę Hundt, Piccard i Burt, dwaj ostatni członkowie parlamentu. Z Francyi przybył między innymi Calvinhac, znany organizator strejków, z Austryi Cinger z Polskiej Ostrawy. Obrady toczą się w trzech językach: niemieckim, francuskim i angielskim; przewodniczy codzień inny delegat, generalnym sekretarzem został wybrany Piccard, podskarbim Burt. Każdy „naród" przedłożył przedewszystkiem sprawozdanie o położeniu górników, płacach robotniczych i ustawach, dotyczących górnictwa. Obrady ograniczone są do tych trzech spraw. Najpierw Federation of great Britain zaproponowała następujące kwestye: 1) wprowadzenie ośmiogodzinnego dnia roboczego, 2) odpowiedzialność pracodawców w razie nieszczęśliwych wypadków, 3) prawa kobiet w kopalniach, 4) jak należy dążyć do otrzymania normalnej płacy, 5) co należy robić, aby powstrzymać nadprodukcyę, 6) mianowanie dozorcami kopalń ludzi, którzy sami pracowali w kopalniach. Belgia przedstawiła sprawę inspektorów kopalnianych; Francya sprawę pensyj emerytalnych, którą powinien pobierać każdy robotnik po 25-letniej pracy. Pomiędzy sprawozdaniami odznaczał się gwałtownością referat austryackiego delegata Cingera, który stosunki w Polskiej Ostrawie przedstawił w niesłychanie ciemnych barwach. Tem pożądańszem byłoby przyspieszenie prac komisyi przemysłowej austryackiego parlamentu, która otrzymała, jak wiadomo, polecenie zbadania tych stosunków. Na kongresie objawiły się odrazu dwa kierunki: praktyczny i spokojny, reprezentowany przez delegatów angielskich — i skrajny, agitacyjny, popierany przez niemieckich i francuskich socyalistów. Podczas gdy Anglicy poruszali jedynie kwestye zawodowe, stawiając sobie za wyłączne zadanie poprawę doli górników w drodze prawodawczej, niemieccy socyaliści odchodzili ciągle od rzeczy, deklamując o „reformie społecznych urządzeń" i o „ucisku kapitalizmu". Zresztą nie da się zaprzeczyć, że obrady kongresu są spokojne i poważne, a sprawozdania, przedstawione przez delegatów pojedynczych narodowości dają jasny i zajmujący obraz ogólnego położenia przemysłu górniczego w głównych krajach Europy. Socyalizm, jak wszędzie, tak i na kongresie górniczym okazał się bezpłodnym i wyłącznie negatywnym.

Korespondencya „Czasu".

Wiedeń 17 maja.

(?) W mowie, wygłoszonej dziś podczas rozpraw nad budżetem ministerstwa rolnictwa, nestor ministrów austryackich hr. Juliusz Falkenhayn, który niebawem (12 sierpnia) obchodzić będzie szesnastą rocznicę swego powołania do gabinetu, z młodzieńczą werwą napiętnował owe agitacye, które świeżo wydały tak krwawe owoce w Falknowie i Ostrawie. Hr. Falkenhayn, jeszcze zanim został ministrem rolnictwa, jako właściciel znacznego majątku gruntownie obeznał się także ze stosunkami górniczemi i oczywiście w ciągu 15-letniego urzędowania niezmiernie rozszerzył i zgłębił swe wiadomości na tem polu. Na podstawie tych poważnych wiadomości hr. Falkenhayn agitatorów, podburzających górników do strejków i tych wszystkich gwałtów, które się z nich często wywiązują, dzieli na dwie kategorye: 1) takich, którzy istotnie sądzą, że, zachęcając robotników do strejków, demonstracyj i gwałtów, przyczynią się do polepszenia ich doli materyalnej; i 2) takich, którym wcale nie zależy na dobrobycie robotników, lecz którzy w swym osobistym interesie (agitacyi, wpływu, ambicyi itd.) podburzają ich do wszelkich ostateczności. Agitatorzy pierwszej kategoryi należą do rzędu ludzi niedorzecznych, agitatorzy drugiej do rzędu ludzi bez sumienia. Efekt ich agitacyj zawsze jest ten sam, często krwawemi literami zapisuje się w dziejach strejków.

Hr. Falkenhayn nie rozstrzyga, czy specyalnie poseł Pernerstorfer należy do pierwszej, czy do drugiej kategoryi. W każdym razie radykalny ten członek wiedeńskiej Izby poselskiej żywo nam przypomina owych socyalistycznych deputowanych Izby francuskiej, którzy zjawiają się na miejscu każdego strejku, których pojawienie się tam zwykle roznamiętnia walkę i którzy potem w parlamenci zuchwale wszelką odpowiedzialność zwalają na władze. Nikt jeszcze w takiej roli nie wystąpił tak śmiało w parlamencie austryackim, jak p. Pernerstorfer na przedostatniem posiedzeniu przed świętami, a chociaż wtedy minister spraw

Z tradycyi o Mickiewiczu.

Wśród autografów, z wielkiem amatorstwem przez Cypryana Walewskiego zbieranych, w tece, która nosi numer 11705, znaleziono niedawno ćwiartkę papieru z brulionem listu i dwoma wierszami na odwrotnej stronie, którą u dołu ręka Walewskiego zaopatrzyła napisem ołówkowym: *Adam Mickiewicz*. Na pierwszy rzut oka pismo tego zabytku jest łudząco podobne do mickiewiczowskiego; czytając wiersze, odbieramy wrażenie, jakobyśmy istotnie rzecz Mickiewicza mieli przed sobą — tak sposób układania i wyrażania myśli, dalej zwrotka i frazeologia jest łudząco do mickiewiczowskiej zbliżoną. Najlepiej będzie, gdy odrazu te fragmenta odczytamy. Jeden z wierszów jest rodzajem ballady, w formie rozmowy, właściwej wcześniejszym utworom naszego poety; i jeżli to doprawdy rzecz Mickiewicza, to mielibyśmy tu do czynienia z balladą z okresu przed wydaniem pierwszych poezyj; drugi utwór jest rodzajem wierszyka noworocznego, o dosyć nieudolnej emisyi myśli, jak wogóle te poemata chyba do studenckiej muzy należeć mogły.

I.

Darmo *mnie* matko prawisz morały,
Że cnota u nas zaletą,
Od dziś dnia ia w *iey* nie szukam chwały,
Kobieta zawsze kobietą.

Póki wiek młody, w serce niewinne
Morały łatwo iest wpoić,
Lecz gdy urosłam, już chęci inne,
Już myśl zaczyna coś roić.

Dawniey za *cacko* biegłam z ochotą,
O lalce były me myśli,
Teraz nie wzruszą kleynoty i złoto,
Bo chęci inne iuż *przyśli*.

Biegłam z ochotą, gdzie poszła mama,
Lub w iakiey dziewcząt drużynie,
Już się dziś iedna zawsze bawię sama
I lata doyrzalsze winię.

„Miciu, boleści nie zaday, rozpaczy,
Odkryway iaśniey swe myśli,
A gdy zrozumiem, co to wszystko znaczy,
Może się rada wykryśli."

Trudna tam rada, gdy iuż umieram,
Żegnam cię matko i oyca,
Do grobu tylko tę *tajnią* zabieram,
Jakiego kocham mołoyca.

„A już rozumiem, poymuię dziecie,
Czemu się rozstaiesz z światem,
Bo moc miłości doymuie, gniecie,
Już prawdy doszłam — dość na tem.

„Każda osoba w młodości kwiecie
Tak grzeszy, iak ty, w tym względzie, *)
Co powiem, posłuchay, moie lube dziecie,
Co iest dziś, to z tobą będzie."

II.

Jak piorun z pod chmury
Zabłyśnie, zagrzmi, uderzy,

. . . .
. . . .

Do siebie nowość wabi człowieka,
Z nadzieią, nowością żyie,
Lecz iedno i drugie raptem ucieka,
Gdy swoie piątno wyryie.

*) Rkp. błędzie.

Nowość powolnym zbliża się krokiem,
A raptem iak wiatr odleci,
Rok ominiony był Nowym Rokiem,
Przebiegł, dziś inny iuż świeci.

Szczęśliwi, żeśmy *iego* dożyli,
Nawzajem sobie winszuiem,
Znamy już dobrze, jakie dawne *byli*,
Jaki on będzie — uczujem.

Każden z nas w chęciach nieograniczony,
Bo inne chęci każdego,
Przeszłością *zgryzły* albo strudzony,
Coś mieć chce zawsze nowego.

Gdy szczęście w nadziei kładnie,
Nowością tylko oddycha,
A czas to niszczy, to kradnie,
Znów nowość natomiast wpycha.

III.

„Wielmożny Mościu Dobrodzieju. Nie wiem, jaką śmiałością powodowany, lat temu trzy, jak z IMP. Dobrodziejem miałem honor korespondować, na które pismo moje, a w nim pokorne prośby (choć nie skutek), ale łaskawą odpowiedź z deklaracyą szczęśliwy, że odebrałem. Po przeciągu tryyenii milczenia, odważam się dzisiay pisać, dopominając się Jego łaskawey pamięci w ominioney deklaracyi i razem pokornie upraszać o skutek i od powiedź. Usłużnym bydź chciałbym familii WJP. Dobrodz., z którey każda osoba na wysokie urzędy iest dostoyną. Tę opinię sprawiedliwie zjednaliście w powiatach gubernii naszey, i ja tak przekonany iestem, lecz to przekonanie chciałbym każdemu wrazić na seymiku. Jestem *bene natus*, ale nie *possesionatus* i dotąd na oborach urzędników niemy i głuchy bydź muszę. Znajoma WJPanu Dobr. oddawna staropolska familia nasza, w bliskości siedliska pradziadów, dziadów, Oyca i samego WJPana Dobrodz. zamieszkała; wiadome są moich braci i moie od maleństwa kroki prowadzenia się naszego; słowem zupełnie iesteś i bardziej bydź możesz przekonany z ust bliżey mnie znających obywateli, jaki iestem i jakim bydź staram się. Wspaniałomyślność Jego, a dobre serce zechce mnie wotującym uczynić i w poczet obywateli na seymik zbliżający się zapisać, a przez to swoją dobrowolną deklaracyą dopełniając zaufania w Jego osobie, i wieczną wdzięczność moją utwierdzisz. Czekając niecierpliwie łaskawey odpowiedzi, wyznaję ze wszelkim uszanowaniem, że jestem WWJPana Dobrodz. nayniższym sługą."

Tyle zawiera ów zabytek.

Gdybyśmy chcieli te utwory przyznać Mickiewiczowi, największa trudność byłaby z owym listem, bo zkądby nasz poeta miał się udawać do Wereszczaki, marszałka nowogródzkiego o zapewnienie sobie głosu na sejmikach powiatowych? Ale, jak słusznie zauważono, listu tego nie potrzeba koniecznie odnosić do poety i bardzo dobrze zdarzyć się mogło, iż przyszedł n. p. jakiś krewny lub znajomy do Mickiewicza i poprosił go, żeby mu, jako kandydat nauczycielski, skomponował jaki stosowny list.

Po za tem jednak mamy jeszcze inne kwestye do rozwiązania. Papier i format tej pamiątki nie budzi w nas najmniejszego podejrzenia. Odyniec n. p. w tym samym czasie pisał na takim samym papierze. Jeżli będziemy badać pismo, spostrzeżemy w tym zabytku znamienne mickiewiczowskie *k* końcowe, w wyrazach, jak skutek, jednak; dalej *ł* z półkolistym znaczkiem u góry; wreszcie i sposób przekreślania i poprawiania wierszy jest taki, jakiego Mickiewicz zazwyczaj używał. Gdy przyłożymy ten zabytek do autografów *Farysa*, odbieramy wrażenie, jakoby on był ich dalszym ciągiem. To jednak wiadomo, że pismo Mickiewicza było nierówne i dosyć niedbałe i że poeta nie miał, jak to mówią, wprawnej ręki. Tymczasem w zabytku niniejszym po pewnem zastanowieniu odkryjemy, po za wszystkiemi podobieństwami, pociąg do pisma pewnego i jednostajnego. Należałoby więc porównać tę ćwiartkę z brulionami Mickiewicza, ażeby wiedzieć, jak poeta nasz pisał, gdy np. wykłady musiał sobie pospiesznie notować.

Powtóre co do języka, to mamy w tych wierszach prowincyonalizmy litewskie np. *darmo mnie prawisz, chęci przyśli*, które są właściwe Mickiewiczowi. Obok tego jednak odkrywamy w tych utworach rażące błędy językowe: *biegłam za cacko*, *zgryzły* za zgryziony, które powyżej zaznaczyliśmy kursywą. Wprawdzie w *Balladach*, *Konradzie* i wogóle w pismach Mickiewicza z okresu przed emigracyą trafiają się podobne błędy, ale w każdym razie w wierszach niepewnego pochodzenia budzą one niejakie, choć może niezupełnie uzasadnione wątpliwości.

Cokolwiekbądź utwory powyższe są liche i nie dodadzą sławy Mickiewiczowi, choćby nawet okazały się autentycznemi. Pozostaje więc ostatecznie kwestya, na jakiej podstawie oznaczył Walewski tę ćwiartkę pisma jako autograf Mickiewicza? Kto mu ją darował? zkąd i kiedy ów trzeci ją zaczerpnął? Jeśli bowiem Walewski sądził tylko na podstawie pisma, to przekonanie jego moglibyśmy śmiało pominąć, jeśli zaś otrzymał te wiersze od wiarogodnej osoby, to wtedy możnaby ten zabytek wziąć na seryo.

t. i.

wewnętrznych margrabia Bacquehem odparł jego insynuacye, to jednak dzisiejsza, cięta odpowiedź hr. Falkenhayna nie była zbyteczną, owszem przyczyni się znacznie do sparaliżowania w szerszych kołach socyalistycznych deklamacyj byłego adjutanta p. Schoenerera. Nie poprzestając na twierdzeniu, jakoby władze jedynie ponosiły winę krwawych wypadków w Falknowie i Ostrawie, poseł Pernerstorfer zapowiedział wniosek, dotyczący 8-godzinnej doby pracy w kopalniach. I w tej mierze hr. Falkenhayn wygłosił kilka zdrowych i mądrych zasad. Minister rolnictwa zaznaczył, że w austryackich kopalniach i tak po największej części praca nie trwa dłużej, jak ośm godzin. Dodał jednak, że to całkiem co innego, czy taka normalna 8-godzinna doba pracy wytworzy się na mocy zwyczaju i układu, czy się domaga oznaczenia jej ustawą parlamentarną.

Niedawno temu (25 kwietnia) angielska Izba poselska pod wpływem frakcyi radykalnej uchwaliła podobną ustawę, która jednak dotąd nie uzyskała sankcyi. W praktyce nie oznacza ona wcale polepszenia doli robotników w kopalniach. I tak na przedwczorajszem posiedzeniu międzynarodowego kongresu górników w Berlinie, angielski delegat Wilson skonstatował, że w północnych brabstwach praca trwa tylko $7\frac{1}{2}$ godziny, a robotnicy pobierają dziennie 5 marek 40 fen. przy wolnem pomieszkaniu i opale. W praktyce więc ustawa z 25 kwietnia nie przynosi górnikom korzyści, ale wprowadza do prawodawstwa zasadę niebezpieczną. Socyalistom na prawdę nie chodzi o to, aby praca trwała właśnie 8 godzin. Chodzi im głównie o to, aby parlamenty, uchwalając podobne ustawy, tem samem przyznały sobie prawo stanowienia o wszystkich podobnych kwestyach, aby tym sposobem utwierdziła się socyalistyczna teorya bezwzględnej wszechwładzy państwa. Ideałem ich jest ten „Leviathan“ wszechmocnego państwa, stanowiącego o religii, własności, pracy, moralności, nauce itd., którego straszny wzór przed 200 laty nakreślił angielski filozof kierunku materyalistycznego Tomasz Hobbes. Jako krok na drodze do urzeczywistnienia tego potwornego ideału, uchwała parlamentarna o dobie pracy obudza wielki wstręt w kołach, obstających przy historycznym ustroju społecznym i państwowym. Z tego punktu widzenia dzisiejsze oświadczenie ministra hr. Falkenhayna powitano z wielkiem zadowoleniem. Zresztą minister zakończył mowę swą zdaniem, którem powinna się skończyć każda poważna dyskusya o tych kwestyach: „powrót do Boga i poddanie się jego nakazom.“ Gdy przedsiębiorcy i robotnicy staną pod tem hasłem, zgoda i spokój same zawitają na polu kwestyi socyalnej.

Koalicyi parlamentarnej groziło niebezpieczeństwo z powodu przypadającej na 14 b. m. 25 tej rocznicy zatwierdzenia przez Cesarza państwowej ustawy o szkole ludowej. Zbyt głośny obchód tego jubileuszu mógł oddziałać niepomyślnie na parlamentarny sojusz stronnictw umiarkowanych. Wprawdzie nie należało obawiać się, aby odnośna demonstracya stronników ustaw szkolnych bezpośrednio oddziałała na konfiguracyę w Radzie państwa, byłaby jednak wytworzyła atmosferę naprężoną, zaostrzając znacznie dawny antagonizm mianowicie pomiędzy niemieckimi konserwatystami a liberałami. Dziś możemy zaznaczyć, że to niebezpieczeństwo minęło.

Jak wiadomo, zaraz, gdy w kołach liberalnych poruszono myśl uroczystego obchodu 25-tej rocznicy sankcyonowania ustawy o szkole ludowej, *Vaterland* w imieniu stronnictwa katolickiego zaprotestował. Zanosiło się na namiętną polemikę dziennikarską. Jednakże *Vaterland* niebawem w duchu pojednawczym oświadczył, że chodzi jedynie o to, aby uznani reprezentanci niemieckiej lewicy nie brali udziału w demonstracyach i aby usunął się od nich rząd, opierający się nietylko na niemieckiej lewicy, lecz także na klubie konserwatystów. Była to myśl polityczna, albowiem koalicya, do której różne stronnictwa weszły, zastrzegłszy sobie swoje dawne programy, nie wymaga od stronnictwa liberalnego, aby odstąpiło od ustaw szkolnych, jak nie wymaga od stronnictwa katolickiego, aby zaniechało swych życzeń, dotyczących zmian tych ustaw w duchu katolickim; ale oczywiście w takich spornych kwestyach, nie poruszanych w parlamencie, obopólni przywódcy stronnictw i utworzony z nich gabinet koalicyjny muszą zachować wielką wstrzemięźliwość i wyraźną neutralność, jeżeli nie mają się wywiązywać ciągłe nieporozumienia.

Tej konieczności politycznej stało się zadość. Nie było żadnego urzędowego obchodu jubileuszu ustaw szkolnych. Jedynie tutejsza Rada okręgowa usiłowała wprowadzić jubileusz na to pole, rozsyłając do dyrektorów szkół ludowych rozporządzenie, aby w wyższych klasach z powodu 25tej rocznicy wyłożono uczniom znaczenie i pożyteczność owych ustaw. Atoli Rada szkolna krajowa, względnie namiestnik hr. Kielmannsegg zniósł to rozporządzenie. I tak odbyły się wyłącznie prywatne obchody jubileuszowe. W tutejszym, urządzonym wczoraj w sali parku Dreherowskiego w Meidlingu, wzięli udział burmistrz Dr Grübl, kilkunastu mniej wybitnych członków niemieckiej lewicy, kilkunastu radców miejskich itd. P. Grübl wyraźnie wyparł się wszelkiego zamiaru prowokacyi. Mowa Dra Russa nie zawiera jej także. Hr Stürgkh posunął się niewątpliwie za daleko, gdy znane oświadczenie ministra Madeyskiego o potrzebie idealizmu w życiu publicznem, tłumaczył głównie na korzyść ustaw szkolnych z roku 1869, atoli młody poseł styryjski, lubujący się w gościnnych występach na zebraniach wiedeńskich, nie może być uważany za desygnowanego mowcę niemieckiej lewicy. W sposób, który w kołach konserwatywnych i katolickich może obudzić oburzenie, przemawiał tutaj na wymienionem zebraniu tylko znany radykalny przeciwnik koalicyi Dr Kronawetter i niemniej znany z liberalnych zjazdów nauczycielskich p. Katschinka. Obaj nie posiadają prawa przemawiania w imieniu niemieckiej lewicy.

Wogóle więc obchód wiedeński nie przekroczył granic przyzwoitości politycznej, a nawet ze strony dzienników antykatolickich, jak *Deutsche Ztg*, zasłużył sobie na ostrą krytykę. To pewna, że ta rocznica byłaby dostarczyła pretekstu do namiętnych demonstracyj nietylko za ustawami szkolnemi, lecz wprost przeciwko dążnościom katolickim, gdyby koalicya nie była na roztropniejszych mężów stronnictwa liberalnego nałożyła obowiązku wielkiej oględności i umiarkowania. W tym więc przypadku koalicya wywiązała się ze swego pedagogicznego zadania.

O ile sądzić możemy z dzisiejszych dzienników prowincyonalnych, także w innych większych miastach niemieckich nie odbyły się z powodu wymienionego jubileuszu demonstracye, któreby mogły wywołać zgorszenie w kołach katolickich, zniechęcić je do koalicyi i sparaliżować wygłoszone w rozprawach nad projektami walutowemi przez pp. Dipaulego i Morseya deklaracye na korzyść koalicyi. To też łatwo przewidzieć, że bieżąca sesya parlamentarna dobiegnie swego normalnego kresu już bez wszelkich wykolejeń, zwłaszcza jeżeli oświadczenie *N. fr. Presse* przeciwko ordynacyi ks. Władysława Czartoryskiego — jak przypuszczamy — nie jest wyrazem przekonań i zamiarów niemieckiej lewicy, lecz jedynie opinią wymienionego dziennika.

Rada państwa.

W dalszym ciągu dyskusyi nad budżetem ministerstwa rolnictwa przemawiali wczoraj dep. Pfeifer, Forscher, Peschka i Schwarz, który domagał się, aby w sprawach rolnictwa przyznano krajom szeroką autonomię. Mowca przeciwny jest agrarno-politycznym projektom rządu, gdyż opierają się one na centralistycznej zasadzie.

Dep. Czaykowski mniema, iż wszelka oszczędność przy rewizyi katastru podatku gruntowego byłaby wielkim błędem. Kwestye, poruszone w projektach rządowych o rolniczych spółkach zawodowych i włościach rentowych, powinny być rozwiązane na drodze autonomicznej. Mowca zaznacza widoczny rozwój chowu bydła w Galicyi i wyraża nadzieję, iż rząd nie dopuści do otwarcia granicy rumuńskiej dla importu bydła rogatego.

Po przemówieniu dep. Laginii przerwano obrady o godzinie $5\frac{1}{2}$ wieczorem. Następne posiedzenie odbyło się o godz. $7\frac{1}{2}$ wieczorem.

Wystawa krajowa.

Piszą nam ze Lwowa:

Ostatnie dni znaczą się gorętszem jeszcze przyspieszeniem robót. Pracuje się teraz na wzgórzu stryjskiem dnie całe; pracuje się o zmroku rozpraszanym światłem elektrycznem, a nawet w święta po nabożeństwie przedpołudniowem za zezwoleniem XX. Arcypasterzy przystąpiono do najpilniejszych czynności.

Z budowli w ostatniej chwili najbardziej posuniętych wymienić należy: pawilon ruski, który jest już pod kluczem, pawilony barona Poppera i „pracy kobiet.“ Dwór szlachecki w parku przygotowuje się energicznie na przyjęcie okazów etnograficznych. Przewodniczący działu tego p. Przybysławski otrzymał właśnie z okolic Rzeszowa sporą partyę wartościowych okazów, a to dzięki żarliwości i poparciu małżonki wiceprezesa Koła polskiego p. Jędrzejowiczowej.

Roboty sztukatorskie postąpiły znacznie w pawilonach pp. Goetza, Wolińskiego i Kaczyńskiego. Brama główna otrzymuje też wyprawę. Szybko a efektownie malowane są pawilony: architektury, m. Lwowa, oraz łańcucki hr. Potockiego. Mauzoleum Matejki, mimo licznych trudności, będzie na termin gotowe. W przedsionku pałacu sztuki ułożono już posadzkę. Wczoraj właśnie jurorowie miejscowi, oraz z Krakowa przybyli, rozpoczęli czynności kwalifikowania obrazów. Zgłoszone dotąd płótna pokryją 1.060 metrów powierzchni.

W gmachu przemysłowym równocześnie z dekorowaniem odbywa się instalacya okazów. Panowie Mikolasch i Rybkowski są nieznużeni. Annex wzniósł p. Hroboni punktualnie. Panowie wystawcy wezwani są ponownie do wczesnego nadsyłania okazów, na tydzień bowiem przed otwarciem żadne już przedmioty przyjmowane nie będą.

Hala maszyn przejawia też dzięki p. Niemekszy postęp niemały. Wystawa kolejowa wzbogaca się z każdą chwilą. W budynku pocztowym i telegraficznym zawrzał gorączkowy ruch odrazu. Boisko, jak zapewnia budowniczy p. Müller, ukończone będzie do tygodnia. Ogrom ten, przypominający areny rzymskie, zadziwić musi każdego przechodnia. Dwie trybuny mierzą po 146 metrów długości, jedna 75 metrów, tyleż budynek przeznaczony dla wystawy sokolstwa i pożarnictwa. W dziale naftowym, który będzie perłą Wystawy krajowej, zabrano się do ustawienia wielkiego „pumpingrigu“ p. Garveya. Głębokie wiercenie prowadzone jest bez przerwy. Parowy świder przebił do wczoraj 6 metrów ziemi.

W sprawach Wystawy przybyli do Lwowa i bawili na placu: Dr Jordan z Krakowa, Dr Kovacs referent jubileuszowej Wystawy peszteńskiej i dyrektor Muzeum węgierskiego, prof. Lachner z Krakowa, który ma sobie powierzone przyozdobienie *Sgrafitto* pawilonu Matejkoskiego. Podąża też na wzgórze wystawowe coraz więcej wystawców i instalatorów. Zawiadomiono ich już, iż otwarcie Wystawy nastąpi dnia 5 czerwca o godzinie 11 rano. Wcześniejszy przyjazd arcyksięcia Karola Ludwika z powodu godów weselnych w rodzinie cesarskiej jest niemożliwy. Dyrekcya Wystawy zwraca się z uprzejmą prośbą do wszystkich urządzających zjazdy, kongresy i t. p. o rychłe podanie ich terminów; dziś właśnie otrzymano wiadomość, iż X. kanonik Korzeniowski zwołuje na dzień 19 czerwca zjazd duchowieństwa.

Sprawy miejskie.

Posiedzenie Rady miejskiej d. 17 maja 1894.

Przewodniczy p. prezydent Friedlein.

Sekretarz p. Groele odczytał podanie przeciw ewentualnemu położeniu drugiego toru na obecnej linii kolei konnej, podpisane przez p. Henryka Schwarza i 161 obywateli.

P. sekretarz Groele odczytuje następujący reskrypt Wydz. kraj.: Wydział krajowy zezwala gminie m. Krakowa na bezpłatne odstąpienie rządowi 4000 sążni □ gruntu, stanowiącego własność miasta, pod budowę państ. szkoły przemysłowej w Krakowie. Tem samem zostaje zatwierdzoną odnośna uchwała Rady miej. z 12 kwietnia 1894 r., którą postanowiono na cel wyżej wymieniony odstąpić bezpłatnie z gruntów miejskich rządowi 4000 □ sążni gruntu. Zarazem uchwalił Wydział krajowy zezwolić na odroczenie do końca r. 1894 zwrotu kwoty 120,753 złr. funduszowi 400,000 złr., który to zwrot nastąpić miał z końcem roku 1893. Gdy wreszcie sprawa budowy gimnazyum i szkoły realnej stała się bezprzedmiotową, przeznaczony zaś za wiadomością Sejmu na cel rzeczony, a wyżej wspomniany kapitał 400,000 złr., pochodzący z $1\frac{1}{2}$ milionowej przez kraj poręczonej pożyczki, ma być na inne cele inwestycyjne użyty, przeto Wydział krajowy zawiadamia Magistrat, że użycie powyższego kapitału na cel zmieniony zależy od zezwolenia Wys. Sejmu, i że z tego powodu winny być Wydziałowi krajowemu w swoim czasie przedłożone należycie umotywowane i uchwałą Rady miasta poparte wnioski.

P. prezydent zawiadomił, iż nadeszło z Wydziału krajowego pismo, zezwalające gminie na zaciągnięcie pożyczki 150.000 złr. tytułem subwencyi kraju na budowę teatru; pożyczkę umarzać będzie Wydział krajowy w rocznych ratach po 7.500 złr. Pismo przekazane zostało sekcyi skarbowej, celem zbadania, z jakiej instytucyi pod najkorzystniejszymi warunkami można pożyczkę zaciągnąć.

P. sekretarz odczytuje podziękowanie miasta N. Sącza, podpisane przez burmistrza p. Slawika, dla komendantów i członków straży pożarnej krakowskiej, za pospieszenie na ratunek miastu, klęską pożaru dotkniętemu.

P. prezydent Friedlein poświęcił następujące wspomnienie żałobne pamięci Jana hr. Tarnowskiego, b. marszałka krajowego: W dniu 11 t. m. zmarł były marszałek krajowy Jan hr. Tarnowski. (Rada z miejsc powstaje). Zmarły, któregośmy znali, ceniony był przez wszystkich dla przymiotów serca, charakteru, skromności i miłości do kraju. Pracując w ciszy około własnego majątku, niechętnie podejmował pracę publiczną, wezwany jednak do niej, pełnił ją z gorliwością i poświęceniem, jak na prawego obywatela przystało. Tak też spełnił 4-letnie swe urzędowanie marszałkowskie; z jego śmiercią zmniejsza się znów szczupły poczet mężów, którymby kraj w chwilach trudnych obronę swych praw ze spokojem mógł powierzyć. Powstając z miejsc, oddaliście panowie cześć należną zmarłemu, co też w protokóle upamiętnionem zostanie.

Wniesiono kilka interpelacyj a między temi r. m. Rosenblatt podnosi, iż czytał w dziennikach o uchwałach komisyi teatralnej, zwijających kasę zamówień biletów teatralnych. Tymczasem istnieje ona dalej, tylko w zmienionym lokalu. Uchwały komisyi teatralnej powinny być szanowane, więc albo kasa powinna być zniesiona, albo też istnieć legalnie. W sprawie tej dają wyjaśnienia p. prezydent Friedlein i r. m. F. Jakubowski, który zaznacza, iż komisya teatralna celem ostatecznego załatwienia tej sprawy miała się odnieść do Rady. — R. m. Fr. Paszkowski wykazuje, iż komisya teatralna we własnym zakresie powinna tę sprawę załatwić.

Dalej po interpelacyi odnośnej r. m. F. Paszkowskiego Rada uchwaliła na wniosek r. m. Domańskiego uprosić p. prezydenta, ażeby wydał odezwę pouczającą do właścicieli domów, niechcących się zgodzić na postawienie dźwigarów telefonicznych na ich domach, że takie postawienie nie może im przynieść najmniejszej szkody, a leży w interesie rozszerzenia sieci telefonicznej.

R. m. Potocki podniósł jeszcze, że nowi członkowie Rady nie mogą otrzymać statutu miejskiego. P. prezydent przyrzekł, iż statut roześle.

Z porządku dziennego wchodzą wnioski połączonych sekcyj ekonomicznej i prawniczej w sprawie kolei konnej. Z powodu petycyi, wniesionej w tej sprawie przez liczne i poważne grono obywateli, oraz dlatego, że wielu radców nie otrzymało pierwotnego kontraktu gminy z koleją konną, uchwalono sprawę tę odroczyć, a petycyę obywateli przekazano połączonym sekcyom prawniczej i ekonomicznej.

Imieniem komisyi przemysłowej przedkłada radca Magistratu p. Szymkiewicz następujący wniosek: Na odezwę dyrekcyi wystawy krajowej we Lwowie z dnia 23 marca 1894 r. o przesłanie na wystawę okazów ze zbiorów etnograficznych Muzeum techniczno-przemysłowego odpowiedzieć odmownie z powodów w piśmie zarządu Muzeum podanych. W rozprawie r. m. Fr. Paszkowski sądzi, że okazy należałoby przesłać pod warunkami, któreby ich bezpieczeństwo zapewniały i dlatego wnosi: Sprawę przesłania zbiorów etnograficznych Muzeum techniczno-przemysłowego na wystawę krajową we Lwowie zwraca się komisyi przemysłowej, celem obmyślenia warunków, pod jakimi powyższe zbiory na wystawę krajową, bez narażenia ich na uszkodzenie, mogłyby być wysłane.—W głosowaniu Rada uchwaliła wniosek komisyi przemysłowej.

Imieniem większości komitetu Muzeum Narodowego r. m. F. Jakubowski przedkłada wniosek: Rada m. zezwala na wysłanie obrazów Jana Matejki „Hołdu pruskiego“ i „Kościuszko pod Racławicami“ na wystawę krajową do Lwowa. Referent przytacza dalej warunki, pod którymi to pozwolenie nastąpić może, a między tymi mieści się także warunek, iż prezes i dyrektor wystawy mają udzielić porękі pieniężnej w kwocie po 50 tysięcy złr. za każdy obraz.

Imieniem mniejszości komitetu Muzeum Narodowego zabiera głos p. wiceprezydent Pieniążek i w świetnem przemówieniu wykazuje, że warunek co do gwarancyi pieniężnej po 50.000 złr. za każdy obraz jest niemożliwy do przyjęcia i wstawiony chyba dlatego, ażeby uniemożliwić wysłanie obrazów na wystawę. Zarząd wystawy daje wszelkie możliwe gwarancye tak pod względem ogniotrwałego budynku, jak zabezpieczenia od ognia i dostarczenia podwójnej straży. Na wystawie będą obrazy Matejki, oprócz innych także obraz z muzeum cesarskiego, przedstawiający Rejtana. Należy więc, aby obok tych scen upadku narodu, znalazła się także bitwa racławicka, świadcząca o jego odrodzeniu się i obronie.

Nad wnioskami większości i mniejszości komitetu toczyła się obszerna rozprawa, w której r. m. Wodzicki nie chce przypuszczać, aby większość komitetu stawiała trudności w wysłaniu obrazów, które powinny się bezwarunkowo znaleść na wystawie. R. m. Potocki wykazuje, że po całym świecie tak samo wielkie obrazy odbywają podróże bez uszkodzeń, których się większość komitetu obawia; z Litwy o 100 mil, zdala od kolei, obrazy Matejki idą na wystawę krajową; w tym roku właśnie obrazy nasze tam pójść muszą. Za wnioskami komitetu mniejszości przemawiają jeszcze r. m.: Boroński, Zoll, Kasparek, Szarski i Fr. Paszkowski, który między innemi zapytuje, co właściwie zrobimy z owemi ewentualnemi 100.000 złr., wszak obrazów Matejki nikt nam już nie wymaluje.

Z toku rozpraw okazało się, iż „Hołd pruski“ nie jest własnością „Muzeum narodowego“, tylko pozostaje w depozycie w Muzeum, a ma być z czasem umieszczony na Wawelu. Oznaczenie warunków, pod jakiemi ten obraz ma być wysłany na wystawę, należy do Wydziału krajowego. Gmina dysponować może tylko obrazem „Kościuszko po zwycięstwie Racławickiem“. Wobec tego p. wiceprezydent Pieniążek, jako przedstawiciel mniejszości komitetu Muzeum Narodowego, stawia następujący wniosek: Wydanie obrazu „Kościuszko po zwycięstwie Racławickiem“ nastąpi za rewersem, którym prezes wystawy krajowej J. E. ks. Adam Sapieha, dyrektor wystawy p. Marchwicki i sekretarz p. Jan Kazimierz Zieliński 1) potwierdzą odbiór tego obrazu, 2) obowiążą się zwrócić go nieuszkodzonym zaraz po zamknięciu wystawy, 3) ponieść koszta transportu do Lwowa i z powrotem, tudzież koszta ubezpieczenia od wypadków podczas transportu, jakoteż od ognia do chwili zwrotu. Wydanie „Hołdu pruskiego“ nastąpi po porozumieniu się z Wydziałem krajowym i pod warunkami, przez niego wskazanymi.

Na wniosek r. m. Fr. Paszkowskiego nastąpiło imienne głosowanie.

Za wnioskiem mniejszości komitetu, postawionym przez p. wiceprezydenta Pieniążka, głosowali r. m.: 1) Boroński, 2) Chyliński, 3) Friedlein, 4) Kasparek, 5) Muczkowski, 6) Obaliński, 7) Fr. Paszkowski, 8) St. Paszkowski, 9) Pawlikowski, 10) Pieniążek, 11) Potocki, 12) Rothwein, 13) Rząca, 14) Slęk, 15) Słonecki, 16) Szarski, 17) Szpakowski, 18) Tilles, 19) Wodzicki, 20) Zoll.

Przeciw temu wnioskowi, a przeto za wnioskiem większości komitetu Muzeum Narodowego, przedstawionym przez referenta r. m. Jakubowskiego, głosowali r. m.: 1) Beringer, 2) Chmurski, 3) Domański, 4) Federowicz, 5) Hajdukiewicz, 6) F. Jakubowski, 7) Jawornicki, 8) Knaus, 9) Propper, 10) Redyk, 11) Rehman, 12) Rotter.

Tak więc wniosek mniejszości komitetu uchwalony został 20 przeciw 12 głosom.

KRONIKA.

Kraków 18 maja.

— **Arcyksiążę Wilhelm** wczoraj wieczorem powrócił z Wadowic do Krakowa. Dzisiaj wieczorem odbędzie się w Grand-Hotelu obiad, dany przez Arcyksięcia, z udziałem jeneralicyi. Wieczorem odjeżdża Arcyksiążę do Ołomuńca.

— **Zapiski osobiste.** JE. Josipowicz, minister dla Kroacyi, przejechał wczoraj wieczorem z Sędziszowa do Pesztu. — Dr Korytowski, wiceprezydent krajowej dyrekcyi skarbu, dzisiaj rano przejechał przez Kraków z W. Ks. Poznańskiego do Lwowa.

— **Przypominamy,** że jutro o godzinie 11 przed południem w sali Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń odbędzie się ogólne doroczne zebranie członków tej instytucyi; na porządku dziennym stanie ostateczne załatwienie znanych wniosków pokuckich. Nie można wątpić, że udział członków będzie liczny.

— **Z teatru.** Jutro daną będzie po raz drugi 3-aktowa komedya hr. Fredry *Mąż i żona*, oraz *Lolotta*, komedyjka w 1 akcie z francuskiego. Będzie to przedostatni występ pani Lüde. W niedzielę odbędzie się pożegnalny występ oraz benefis pani Lüde. Graną będzie *Dama z kamelią* Dumasa. Artyści nasi przygotowują obecnie wesołą krotochwilę z francuskiego p. t.: *Champignol mimo woli* (Champignol malgré lui). Wesoła ta premiera otrzyma nowe kostiumy i częściowo nowe dekoracye.

— **Na Wystawie Sztuk pięknych** będzie pomieszczony w niedzielę dnia 20 b. m. portret hrabiny K. P., wykonany przez znaną rzeźbiarkę pannę Tollę Certowiczównę. Piękna ta płaskorzeźba zabawi tylko jeden dzień w sali Sukiennic, poczem zostanie wysłaną na wystawę krajową.

— **Loterya artystyczna,** która wchodzi w program zabawy ogrodowej na cele dobroczynne, zapowiedzianej w parku krakowskim na niedzielę, ma wszelkie warunki, aby powiodła się znakomicie i świetne przyniosła wyniki. Mieliśmy właśnie sposobność zrobić przegląd nagromadzonych szkiców. Dzięki niezwykłej ofiarności artystów naszych, zbiór ten, około 100 numerów liczący, przedstawia wartość bardzo znaczną. Świeżo przybył cały transport, nadesłany przez kolonię artystyczną polską w Monachium. Wielu bardzo malarzy zamiast szkiców ofiarowało skończone dzieła sztuki, kilku nawet małe arcydzieła. Zaliczymy do nich niewielki obrazek olejny Alfreda Kowalskiego, przedstawiający chłopów, jadących na wózku, Krudowskiego pełną głębokiego uczucia i wyrazu Głowę Chrystusa (rysunek kredkowy), Buchbindera miniaturowo wykończone olejne popiersie mężczyzny w stroju XVII wieku, Zygmunta Ajdukiewicza tuszem malowaną scenę w małem miasteczku, Juliusza Kossaka „Wierzchowiec“, zostawiony wieczorem przed karczmą w zamieć śnieżną, akwarelę uderzającą nastrojem smutku i samotności. Do bardzo interesujących policzyć należy: drugą akwarelę Kossaka także z wierzchowcem, opuszczonym przez jeźdźca, Karola Kowalskiego postać jeźdźca, sadzącego przez przeszkodę, Malczewskiego szkic „W trawie“, Tetmajera szkic „Kosynier“, Swieszewskiego maleńki pejżażyk, Pociechy „Młyn“ i „Góralkę“, Rapackiego, tak umiejącego odczuć naturę pejzażu polskiego „Wieczór na wsi“, Wywiórskiego „Gajowy“, Krzyształowicza pejzaż „W słońcu“, Dietricha dwa pejzaże, Zubera świetne rysunki piórem, Rosena szkic bitwy, Wodzińskiego obrazek olejny „Szwaczka“, Łopieński młody a już wsławiony akwaforcista, nadesłał delikatnie wykonaną akwafortę „Głowa starca“, Czachórski 2 wspaniałe reprodukcye z dzieł swoich. Nie brak i nazwisk największych w sztuce polskiej. Jest między losami jeden rysunek z młodości Matejki i dawniejszy szkic olejny Józefa Brandta, scena spotkania w ogrodzie. Opisaliśmy część tylko bogatego zbioru; wszystkiego wymienić niepodobna, dość będzie przytoczyć z dalszego spisu nazwiska: Fiedlera, Strojnowskiego, Stasiaka, Bieszczada, Boznańskiej, Karmańskiego, Kotarbińskiego, Strażyńskiego, Saskiego, Kotowicza, Grocholskiego, Żelechowskiego, Rauscha, Dyrdonia, Mańkowskiego, Gierszowskiego i wielu jeszcze innych.

A to jeszcze nie wszystko. Są jeszcze obietnice pp. Pochwalskiego, Machniewicza, Unierzyskiego itd. które jeszcze w ostatniej chwili spełnione zapewne zostaną. Nadto nadesłano kilka pięknych rzeźb, jak głowa kobieca Bębnowskiego, p. Certowiczównej portret Matejki w medalionie i płaskorzeźba „Śpiące dziecię“, terrakoty panny Rożniatowskiej i Błotnickiego. Oto obfite żniwo dla tych, którzy wezmą udział w loteryi, uprzystępnionej każdemu przez bajecznie niską cenę losów (kilka szóstaków zaledwie) i uprzyjemnioną przez zabawy i liczne niespodzianki. Oby tylko pogoda sprzyjała, a chyba nie braknie amatorów.

— **Składki centowe.** W dniu 15 b. m. odbyło się w domu pani Ulanowskiej ósme rozbicie puszek składkowych na restauracyę Wawelu. Zebrano 814 złr. 56 ct., a dodawszy tę kwotę do zebranych poprzednio 3,912 złr. 84 ct., okazuje się, iż zebrano dotąd ze składek centowych ogółem 4,727 złr. 40 ct. Sprawozdanie szczegółowe ogłosimy później. Następne rozbicie puszek odbędzie się d. 30 b. m.

— **Pogorzelcy Nowego Sącza** wypłatę szkód, poniesionych w czasie ostatniej pogorzeli, otrzymają ze strony krakowskiego Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w dniach 22, 23 i 24 b. m. na miejscu w Nowym Sączu, po odtrąceniu pobranych w pierwszej chwili po pogorzeli zaliczek. Ogólna kwota wypłacić się mających ostatecznie szkód nie przeniesie sumy 300,000 złr.

— **Sprawozdanie.** Komitet Pań w Krakowie, zawiązany celem przyjścia w pomoc nieszczęśliwym pogorzelcom Nowego Sącza, podaje do wiadomości publicznej wynik z urządzonej ogólnej kwesty w mieście Krakowie, a mianowicie: Pod kontrolą delegowanych przez JW. p. Prezydenta miasta urzędników Magistratu zebrano na wozy miejskie: 1) bielizny różnej 2.124 sztuk; 2) ubrania męskiego 1.087 sztuk; 3) ubrania kobiecego 3.325 sztuk; 4) obuwia 818 par; 5) kapeluszy i czapek 453 sztuk; 6) parasoli 7.

Powyżej wykazane rzeczy zapakowano po przeprowadzeniu należytej desinfekcyi w 53 bal i 2 skrzynie. Z tych przesłano w dniu 15 b. m. na ręce JW. hrabiny Kazimierzowej Drohojowskiej w Nowym Sączu bal 45 i jedną skrzynię, w dniu zaś 16 b. m. 8 bal i jedną skrzynię pod adresem W. Dra Slavika, burmistrza. Oprócz tego zebrano do puszek gotówką 668 złr. 17 ct. i 3 ruble, które po wymianie doliczone do poprzednich, dają ogólną kwotę 672 złr. 19 ct. W dniu 17 b. m. przesłano za przekazami pocztowymi pod adresem JW. pani hrabiny Drohojowskiej kwotę 621 złr. 89 ct., a pod adresem W. Dra Slavika, burmistrza Nowego Sącza, kwotę 50 złr. 30 ct.

W Krakowie, d. 17 maja 1894. *Komitet.*

— **Przeniesienie zwłok** ś. p. Antoniego Hawełki z tymczasowego grobu do pięknego grobowca stałego, dłuta p. Fischera, odbędzie się jutro rano o g. 7 na cmentarzu krakowskim.

— **Z Towarzystwa kolonij wakacyjnych.** Otrzymany z przedstawienia w pierwszym dniu Zielonych Świąt zasiłek pieniężny dla kolonij wakacyjnych w znacznej mierze przyczynia się do utrzymania tej wielce pożytecznej instytucyi, ratującej corocznie kilkadziesiąt dzieci słabowitych i wynędzniałych od niechybnej zguby. W imieniu więc tych biednych istot komitet Towarzystwa wyraża serdeczną wdzięczność Wnemu p. Tadeuszowi Pawlikowskiemu, dyrektorowi teatru, za łaskawe i chętne przeznaczenie dochodu z przedstawienia na rzecz kolonij, oraz Szanownym pp. Artystom teatru za gorliwą i pełną zapału pracę, poświęconą tego wieczora dla szlachetnego celu.

Dr Józef Kopff, sekretarz. *E. Wojnarowicz*, prezes.

— **Honorowe obywatelstwo** nadała rada gminna m. Lutowisk Drowi Arturowi Blumenfeldowi, notaryuszowi tamecznemu, przy sposobności przeniesienia go do Ustrzyk dolnych.

— **Zmiana własności.** P. Ludomił Morawski nabył dobra Hruszów od p. Franciszka Morawskiego i dobra Kłonice od pp. Dembińskich łącznie około 3000 morgów za cenę 500.000 koron.

— **Wybór uzupełniający** jednego członka Rady powiatowej w Jaśle, z grupy większych posiadłości, rozpisany został na 25 czerwca b. r.

— **P. Jan Styka,** artysta-malarz, wykończył świeżo 6 pięknych kartonów, stanowiących ilustracyę sześciu strof „Chorału“ Kornela Ujejskiego. Ażeby je rozpowszechnić, zawiązał się komitet, który wyda dzieło to w reprodukcyi fotograwurowej jako „Album“ na kartonach 50 ctm. wysokich a 35 ctm. szerokich, na chińskim papierze. Oprócz tych sześciu obrazów będzie album obejmowało: na siódmym kartonie tekst Chorału z portretem autora, a na ósmym muzykę kompozycyi Józefa Nikorowicza z jego popiersiem. Całość mieścić się będzie w ozdobnej okładce.

— **Morderca X. Ardana,** Hoszowski, jak się dowiadujemy, jest Rusinem i nie zostaje w żadnem pokrewieństwie ze zacną i znaną we wschodniej Galicyi rodziną Hoszowskich, ani też z tutejszą rodziną tego nazwiska.

— **Uroczystość Goethego.** Wczoraj odbyło się w Weimarze zgromadzenie Towarzystwa im. Goethego, na którem obecny był także wielki książę wraz z małżonką. Posiedzenie zagaił Paweł Heyse wykładem p. t.: „Dramata Goethego i ich stosunek do dzisiejszej sceny“. Dyrektor archiwum Goethego podał do wiadomości dary, ofiarowane dla archiwum, tudzież oznajmił, że odnaleziono wielki poemat Goethego na pogrzeb Schillera. W najbliższym czasie zajmie się Towarzystwo wydaniem fragmentów dramatu Schillera *Dymitr*.

— **O. Jan Martynow T. J.** zakończył 68-letni pracowity żywot 26 kwietnia w Cannes. Tatar z pochodzenia, Rosyanin prawosławny z wychowania, uczęszczał na wydział prawniczy uniwersytetu w Kazaniu, kiedy nawrócona do katolicyzmu rosyjska rodzina bojarska zawezwała go do Paryża dla dawania lekcyj rosyjskiego języka jej synom. Pobyt w Paryżu, gdzie właśnie budzić się poczęło życie katolickie, zetknięcie się z Rosyanami katolikami, jak Szuwałow, Gagarin, zbliżyło go do O. Ravignana, Jezuity, słynnego wymową, nauką i świątobliwością. Martynow został katolikiem w 24 roku życia i wnet potem wstąpił do zakonu OO. Jezuitów, w którym znalazł Rosyan OO. Bałabina, Gagarina, a później trzech Pierlingów. Oddał się wyłącznie studyom słowiańsko-rosyjskim, nagromadził materyału naukowego bardzo wiele, ogłosił drukiem tylko rozpraw kilkanaście. Najważniejsza z nich, to memoryał, wręczony 1872 r. Ojcu św. Piusowi IX i na jego polecenie zredagowany „O języku rosyjskim w liturgii kościoła katolickiego,“ *De la langue russe dans le culte catholique* (Lyon, 1874), w którym wykazuje jasno i dowodnie, jak wprowadzenie liturgii dodatkowej (suplikacyj, śpiewów itd.) w języku rosyjskim do kościołów rzymsko-katolickich w Polsce, Litwie i zabranych krajach, stałoby się walnym krokiem naprzód na drodze rusyfikacyi i zszyzmatyczenia katolików-Polaków. Na podstawie tego memoryału Stolica św. raz na zawsze odmówiła rządowi rosyjskiemu pozwolenia na dodatkową liturgię rosyjską w rzymsko-katolickich kościołach w Rosyi. Dla Polaków, jak wszyscy Jezuici rosyjscy, z których dzisiaj tylko O. Paweł Pierling i staruszek O. Bałabin pozostali przy życiu, żywił O. Martynow szczerą życzliwość i pomimo że nie przestawał być Rosyaninem, potępiał eksterminacyjny system wynaradawiania i dekatolicyzowania Polaków pod rządem rosyjskim. Od pół roku przeszło zapadł na piersiową chorobę, która też koniec życiu jego położyła. *(X. St. Z.).*

— **Hurko.** *Temps* donosi, iż Hurko po miesiącu, spędzonym w Mentonie, czuje się bardzo dobrze. Przybędzie on do Baden-Baden dla ukończenia kuracyi. Po drodze do Baden-Baden zwiedzi Włochy.

— **Eleonora Duse** występuje obecnie w Londynie w Daly's Theater, wzbudzając wśród chłodnych Anglików niebywały entuzyazm.

— **Maryą Zofia Schwarz,** najpopularniejsza powieściopisarka szwedzka, znana dobrze i u nas z wielu przekładów swoich powieści, zmarła w tych dniach w Sztokholmie, w 75 roku życia. Utwory jej,

podobnie jak naszego Kraszewskiego, liczą się na setki i w całkowitem wydaniu obejmują 60 tomów. Tłómaczono je na wiele języków europejskich. — Do najlepszych jej utworów są zaliczane: „Syn kataryniarza“, „Żona męża próżnego“, „Mężczyzna z urodzeniem i kobieta z ludu“, oraz kilka dzieł innych.

— **Berlińska Opera królewska** święciła w dniu 12 b. m. setną rocznicę pierwszego przedstawienia w Berlinie pięknej opery Mozarta *Flet zaczarowany*. Z okazyi tej dzienniki berlińskie podają oryginał afisza z owych czasów, bardzo z wielu względów charakterystycznego. Przedstawienie miało miejsce w poniedziałek dnia 12 maja 1794 r. w ówczesnym „Królewskim teatrze narodowym.“ Widowisko rozpoczęło się już o godz. 5½ wieczorem, a na afiszu czytamy, iż *Flet zaczarowany* jest: „dramatem muzycznym *(Singspiel)* w dwóch odsłonach p. Emanuela Schikanedera, podłożonym pod muzykę przez p. kapelmistrza Mozarta.“ Jak wiadomo, Mozart był wówczas istotnie kapelmistrzem tego teatru, powołanym na to stanowisko przez króla Fryderyka Wilhelma II z płacą 3.000 talarów rocznie, podczas gdy przedtem w Wiedniu pobierał tylko 800 złr. rocznie. Ciekawemi też są ceny miejsc na owym afiszu z przed stu laty, okazuje się bowiem, iż miejsce pierwszego rzędu kosztowało 16 groszy, drugiego rzędu 12, parter 12, amfiteatr 8 i galerya 4 grosze. Najdroższe były loże, kosztowały bowiem lepsze na cztery osoby 2 talary 16 groszy, na 5 osób 3 talary 8 groszy, na 6 osób 4 talary; gorsze (II rzędu) na 4 osoby 2 talary, na 5 osób 2 talary 12 groszy i na 6 osób 3 talary. „Pan kapelmistrz Mozart“ sam dyrygował orkiestrą na pierwszem przedstawieniu. W ciągu tych stu lat *Flet* grany był w Berlinie ogółem około 450 razy. Na jubileuszowem widowisku w dniu 12 b. m. powtórzono naturalnie to arcydzieło. Teatr był przepełniony, a powodzenie wielkie.

Repertuar teatru miejskiego w Krakowie.

W sobotę 19 b. m.: *Mąż i żona*, komedya w 3 aktach Fredry, oraz *Lolotta*, bluetka w 1 akcie z francuskiego.

W niedzielę 20 b. m.: *Dama z kamelią*, komedya w 5 aktach Dumasa.

— Dnia 17 maja dość pogodnie; po południu i wieczorem drobny deszczyk; termometr od +10·9 doszedł do +23·0 C. Barometr opada; o godz. 7 rano dnia 18 maja stan jego był 739·9 mm., termometru +16·6 C. Wiatr wschodni.

W sobotę d. 19 maja: Suche dni; św. Piotra Cel.

Dział ekonomiczny.

Krakowska Izba handlowa i przemysłowa odbyła posiedzenie w dniu 16 b. m. pod przewodnictwem prezesa p. Baranowskiego przy udziale 15 członków.

P. Juliusz Epstein podnosi w formie wniosku nagłego pewne niekorzystne zmiany w doręczaniu poczty z Królestwa, zaprowadzone od 1 maja b. r. Wskutek skasowania lokalnego pociągu z Granicy do Krakowa nadchodzi poczta warszawska do miasta dopiero około godziny 10, a korespondencye dostają się dopiero do rąk świata kupieckiego tego samego dnia po południu. Nietylko więc, że się doręczenie poczty opóźniło w porównaniu z dawnym stanem rzeczy o 8 godzin, ale nadto wskutek spóźnionego doręczenia trzeba niejednokrotnie wstrzymać się z załatwieniem korespondencyi do następnego dnia tak, że jednorazowa wymiana listu między Warszawą a Krakowem zajmuje 4 dni czasu. Również i podróżni wskutek nowego rozkładu jazdy narażeni są niepotrzebnie na utratę dwóch godzin czasu przez brak połączenia na granicy. Mowca wnosi więc, aby wystosować do kolei Północnej odpowiednią petycyę i zarazem porozumieć się z krakowską dyrekcyą poczty co do ewentualnego oddawania listów z Warszawy jeszcze tego samego przedpołudniem, w którym nadchodzą. Obydwa wnioski przyjęto, a sekretarz Dr Weigel podjął się przeprowadzić odnośne rokowania z koleją Północną.

Następnie uchwaliła Izba na wniosek prezydyum wyrazić p. dyrektorowi Koloszvaremu uznanie i głęboką podziękę za jego iście obywatelski udział w akcyi ratunkowej dla miasta Sącza. Dzięki zarządzeniom, poczynionym przez p. Koloszvarego z właściwą mu energią i sprężystością, oraz z przezorną i oględną pieczą, umożliwionym był nietylko natychmiastowy dowóz straży ratunkowej za pomocą osobnego pociągu, dostawionego w kilka minut po nadejściu wieści o pożarze, ale także i transport odzieży, oraz środków żywności, przeznaczonych przez publiczność dla ulżenia doli nieszczęśliwym pogorzelcom. Szybkiej i energicznej pomocy krakowskiej dyrekcyi kolei państwowych zawdzięcza też akcya ratunkowa niemałą część swego powodzenia. Wniosek jednogłośnie przyjęto i uchwalono to podziękowanie zapisać w protokóle.

Biuro Izby przedkłada memoryał do ministerstwa handlu wystosowany w sprawie taryf kolejowych dla przewozu nierogacizny z zakładów kontumacyjnych w Krakowie i Białej na targi morawskie i czeskie. Sprawa ta zasługuje na baczniejszą uwagę, gdyż korzystny rozwój zakładów kontumacyjnych, których roczny obrót wynosi 1,000.000 do 1,200.000 sztuk trzody, wartości 25 do 30 milionów złr. jest zagrożony przez taryfy kolejowe, które nieproporcyonalnie podrażają wysyłkę małych partyj za granicę Galicyi. Kraków i Biała eksportują swój towar głównie w mniejszych partyach (60 sztuk) dla fabrykacyi wyrobów masarskich na Morawach i w Czechach. Otóż taki transport z Krakowa n. p. do Pilzna kosztuje 279·18 koron, gdy tymczasem transport całego wagonu (120 sztuk) kosztuje tylko 322·56 koron. Z powodu tej nieproporcyonalnej zwyżki opłaty frachtowej za mniejsze partye oraz wskutek konkurencyi z handlami *en gros*, dla których jednostek obrotu jest pełny wagon, omijają mniejsi handlarze w liczbie blisko 100 Kraków, a ceny zakupna nierogacizny u producentów ulegają ciągłej zniżce. Wskutek tego nietylko, że miasto traci korzyść ze zwiększenia się obrotu handlowego, ale także tak ważna gałęź gospodarstwa krajowego jak chów trzody jest w bycie swoim zagrożoną. Memoryał biura wykazuje dalej cyfrowo podwyższenie opłaty frachtowej wynikłe z postanowień dodatku do regulaminu ruchu z 15 listopada 1893, które uniemożliwiają handlarzom galicyjskim korzystanie z ulg taryfowych kolei północnej i państwowej. Memoryał zwraca się do ministeryum z prośbą o zmianę norm taryfowych w związku wschod.-półn.-zachod. kolei austryackich. Zarazem zapowiada biuro dalsze wnioski w sprawie podniesienia ruchu i stosunków transportowych z krajowych zakładów kontumacyjnych.

Członek Izby Szancer wnosi, aby odpis tego memoryału udzielić gminie m. Krakowa, jako właścicielce Zakładu kontumacyjnego i podnosi przytem, że sfery handlowe niejednokrotnie całkiem niewłaściwie zwracają się o ingerencyę w sprawach handlowych do Rady miejskiej zamiast do Izby handlowej, będącej przecież organem kupców i przemysłowców. Po dłuższej dyskusyi uchwalono wysłać memoryał do ministra, zaś do wniosku p. Szancera nie przychylono się. (Dok. n.).

Sprawozdanie z targu zbożowego na Kleparzu.

Kraków 18 maja.

Jak na porę obecną, to zapasy zboża są jeszcze ogromne i to tak samo w Ameryce i Rosyi jak i w krajach importujących, więc dlatego tendencya w handlu zbożowym nietylko się nie polepsza, ale raczej z dnia na dzień staje się słabszą. Z tej samej przyczyny na dzisiejszym targu tutaj, ceny zboża bez względu na dotychczasowy niski poziom dalszej uległy zniżce, a obroty pomimo to pozostały bardzo ograniczone.

Płacono pszenicę białą 7·25 do 8·— złr.; czerwoną 7·20 do 7·90 złr.; żółtą 7·20 do 7·85 złr.; żyto 6·20 do 6·50 złr.; jęczmień browarny 6·25 do 6.50 złr.; na paszę 5·20 do 5·55 złr.; owies 6·25. 7·25 złr. Wszystko za 100 kilogramów.

Bank galicyjski dla handlu i przemysłu.

Wiedeń 18 maja. *(Telegram biura korresp.)*. Stan Austro-węgierskiego Banku z dnia 15 maja.

Banknoty w obiegu 440.787,000 złr. (— 12.076,000)
Zapas kruszcowy . 279.496,000 „ (+ 182,000)
Portfel wekslowy . 150.358,000 „ (— 11.963,000)
Lombard . . . . . . 24.133,000 „ (— 411,000)
Rezerwa banknotów wolnych od podatku 40.869,000 „ (+ 12.633,000)
Obieg not państwowych 318.930,000 (+ 456,000)

(Liczby pomieszczone w nawiasach oznaczają różnicę w porównaniu z wykazem z poprzedniego tygodnia. *Przyp. Red.*).

Telegramy własne „Czasu“.

Rzym 18 maja. Na dzisiejszym tajnym konsystorzu otrzymali godność kardynalską: arcybiskup Walencyi msgr. Sancha y Nervas, arcybiskup Medyolanu msgr. Ferraris, arcybiskup Ferrary msgr. Mauri, arcybiskup Bolonii monsignor Svampa, assesor kongregacyi inkwizycyi msgr. Segna i Jezuita O. Steinhuber. Miał być także zamianowany kardynałem biskup z Autun msgr. Perraud, ale nominacyi tej zaniechano wskutek pewnej różnicy zdań pomiędzy Watykanem a rządem francuskim.

Kardynał Mocenni zamianowany zostanie niebawem sekretarzem brevów apostolskich. Assesorem kongregacyi inkwizycyi w miejsce msgra Segna zostanie audytor msgr. Fausti.

Belgrad 18 maja. Wobec orzeczenia sądu kasacyjnego, uznającego dekret królewski, dotyczący przywrócenia praw rodzicom króla, za nieważny, panuje ogólne przekonanie, iż w najkrótszym czasie nastąpi zawieszenie konstytucyi. Ludność wobec tych wszystkich zajść zachowuje się apatycznie.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 18 maja. Na wczorajszem wieczornem posiedzeniu Izby deputowanych przemawiali Kinderman, Svożil, Herk, jeneralny mowca *contra* Kaunic, jeneralny mowca *pro* Marchet i sprawozdawca. Następnie przyjęła Izba budżet ministerstwa rolnictwa. Brzorad wniósł skreślenie zapomogi państwowej na wyścigi konne w kwocie złr. 60,000.

Wiedeń 18 maja. (Z Izby deputowanych). Dep. Kraus interpeluje o zniesienie ograniczenia wkładek funduszów sierocińskich do kas oszczędności.

Dep. Kaiser interpeluje w sprawie, iż Towarzystwo asekuracyjne „Reunione Adriatica Sicurta“ oświadczyło, że zachowuje się biernie wobec orzeczeń trybunału administracyjnego. Interpelant żąda wdrożenia dochodzenia karnego przeciwko Towarzystwu.

Dep. Demel przedkłada wniosek, domagający sie, aby zakłady ubezpieczeń od wypadków zwracały kasom chorych ich wydatki. Wniosek przydzielono komisyi przemysłowej.

Dep. Pernerstorfer i towarzysze przedkładają wnioski nagłe: w sprawie ustawowego zarządzenia ośmiogodzinnego czasu pracy w kopalniach, z włączeniem wjazdu i wyjazdu z szybu, oraz z poleceniem, aby komisya przemysłowa jak najszybciej odnośne sprawozdanie złożyła; dalej w sprawie zwołania ankiety co do górniczych towarzystw konsumcyjnych, a w razie potrzeby ustawowego zakazania tychże towarzystw; wreszcie w sprawie udzielenia wsparcia państwowego rodzinom robotników zabitych w Falknowie i Polskiej Ostrawie.

Dep. Pernerstorfer oświadcza, że wsparcie rodzin po zabitych jest obowiązkiem ludzkości. Projektowana ankieta może prace swoje jak najszybciej ukończyć.

Wniosek o ośmiogodzinnym dniu pracy nie jest w każdym razie przedwczesnym. Nawet powagi medyczne oświadczyły się za 8 godzinami pracy dziennej.

Mowca cytuje monografię deputowanego Ernesta Plenera o analogicznych dążeniach robotników angielskich, przyczem wykazuje, iż skrócenie czasu pracy nie szkodzi przedsiębiorcy. Jeżeli rzeczywiście, jak powiedział minister rolnictwa, trzy czwarte austryackich kopalń zaprowadziły już u siebie ośmiogodzinny dzień pracy, to przejście nie będzie zbyt nagłe.

Mowca wśród bardzo ostrych wyrażeń zwrócił się przeciwko wczorajszym wywodom ministra rolnictwa i zakończył wezwaniem, aby Izba wnioski jego przyjęła. (Żywe oklaski na skrajnej lewicy, na ławach młodoczeskich i chrześciańsko-socyalnych).

Przy głosowaniu odrzucono nagłość wniosków Pernerstorfera. Wnioski będą traktowane regulaminowo.

Następnie przystąpiła Izba do obrad nad budżetem ministerstwa handlu.

Wiedeń 18 maja. Komisya podatkowa przyjęła ustawę o restytucyi podatku od piwa, oraz o upoważnieniu ministra finansów do zmiany terminów poboru podatku domowo-czynszowego.

Wiedeń 18 maja. Cesarzowa odbyła wczoraj wycieczkę z Lainz do Baden, zwiedziła pałac arcyksięcia Wilhelma, poczem powróciła do Lainz.

Arcyksiężna Stefania wraz z córką przeniosła się wczoraj do Laxenburga na letni pobyt.

Cesarz uda się d. 22 b. m. rano do Bruck nad Litawą, gdzie odbędzie inspekcyę wojskowego obozu, poczem we środę przed południem powróci do Wiednia.

Wiedeń 18 maja. Książę rejent bawarski zwiedził wczoraj przed południem wystawę koni.

Wiedeń 18 maja. Stowarzyszenie stolarzy uchwaliło odrzucić dalsze żądania strejkujących stolarzy. Zarazem stwierdzono, że strejk panuje prawie we wszystkich wiedeńskich warsztatach.

Wiedeń 18 maja. Sprawozdanie austryackich kolei państwowych za rok 1893 wykazuje w porównaniu z r. 1892 nadwyżkę w sumie 4½ milionów złr.

Praga 18 maja. Południowo-czeskie akademickie Towarzystwo „Stitny“ zostało przez władzę rozwiązane, z powodu przekroczenia statutów.

Opawa 18 maja. Do dzisiejszej pracy rannej we wschodnim rewirze prawie wszędzie robotnicy stawili się normalnie. W rewirze zachodnim we wszystkich szybach robotnicy zjawili się w pełnej liczbie.

Przivos 18 maja. Namiestnik baron Spens-Boden przybył tu dzisiaj z Opawy i zwiedził morawską część węglowego okręgu. W Witkowicach zwiedził namiestnik szpital fabryczny i przyjął reprezentantów władz, a o godz. 10 przed południem odjechał do Berna.

Przivos 18 maja. Z szybów Rothschilda w morawskiej Ostrawie spuściło się wczoraj do szybu Tiefbau 90%, do szybu Karolina 80%, do szybu „Salomon“ 50% górników. W morawskiej części węglowego okręgu trwają w bezrobociu dwa jeszcze tylko szyby; szyb Henryka w Morawskiej Ostrawie i szyb Franz w Przivos. Strejk stanowczo zmiejsza się. Nagły zwrot przypisać należy wczorajszym rokowaniom między władzą a deputacyami robotników. Reprezentanci władz ograniczyli się do nakłaniania robotników, aby podjęli napowrót pracę.

Buda-Peszt 18 maja. Komisya finansowa Izby poselskiej przyjęła przedłożenie walutowe wraz ze zmianami, poczynionemi w austryackiej Izbie deputowanych.

Buda-Peszt 18 maja. Na wczorajszem posiedzeniu komisyi finansowej oświadczył Wekerle, podczas obrad nad przedłożeniami walutowemi, że kwestya bankowa nie stoi stanowczo w żadnym związku z kwestyą walutową. Prezes ministrów uważa żądania banku za wygórowane i niemożliwe do przyjęcia, nie może jednak mimo to o instytucyi tej, która od lat wielu tak ściśle złączoną jest z naszem ekonomicznem życiem i tak wiele położyła w tym kierunku zasług, wyrażać się tak lekko, jak to czyniono w pewnych kołach austryackich. Wszystko, na co pozwala interes polityczny i ekonomiczny, powinno być poruszonem w celu doprowadzenia do skutku porozumienia. Gdyby to było niemożliwem, nie zgodzi się nigdy mowca na myśl utworzenia nowego wspólnego banku. Zresztą — kończył Wekerle — rząd nie przyjął w tym względzie jeszcze żadnego zobowiązania. Bank wyznaczoną ma tylko rolę pośrednika; rola ta zaś ustanie, jeśli przywilej bankowy nie zostanie przedłużony.

Buda-Peszt 18 maja. *Budap. Corr.* donosi, iż dep. Miklos posłał deputowanemu Drakuliczowi świadków, z powodu obrażających okrzyków tego ostatniego podczas posiedzenia Izby.

Berlin 18 maja. Wczoraj toczyły się w dalszym ciągu obrady kongresu górników. Na porządku dziennym była dyskusya nad ośmiogodzinnym dniem pracy. Reprezentanci angielskiego związku górników wnieśli rezolucyę, według której kongres w zasadzie oświadcza się za wprowadzeniem w drodze ustawy ośmiogodzinnego dnia pracy, wliczając w to czas wjazdu i wyjazdu ze szybu. — Delegaci Northumberlandu i Durhamu wnieśli w imieniu mniejszości górników angielskich, aby każdy naród korzystał wogóle z każdej nadarzającej się sposobności do skrócenia dnia pracy w kopalniach. Cavey (Jorkshir) wyraził przekonanie, że uchwalenie ustawy o ośmiogodzinnej pracy jest w Anglii stanowczo pewne. Kapitał będzie umiał zastosować się do okoliczności. Reprezentant mniejszości Young oświadcza, że postawienie jednej ogólnej zasady jest niemożliwe ze względu na rozmaitość stosunków pracy w poszczególnych krajach. — Johnson przedstawia, że ustawowe zaprowadzenie ośmiogodzinnego dnia pracy jest nonsensem. (Śmiechy i protesty).

Berlin 18 maja. Kongres górników oświadczył się 76 głosami przeciw 10 za ośmiogodzinnym dniem pracy, a 56 głosami przeciw 11 za obowiązkiem płacenia przez przedsiębiorców odszkodowania w razie wypadków w kopalniach.

Monachium 18 maja. Izba odrzuciła wniosek rządu o uchwalenie 300.000 marek na wypracowanie projektu budowy kanału Men-Dunaj, odpowiedniego dla żeglugi wszelkiemi statkami.

Monachium 18 maja. Komisya petycyjna Izby odrzuciła wniosek, domagający się plenarnych rozpraw nad petycyą o dopuszczeniu w Bawaryi palenia zwłok.

Rzym 18 maja. Na dzisiejszym konsystorzu zamianuje Papież sześciu nowych kardynałów. Nadto odbędzie się prekonizacya kilku włoskich i zagranicznych biskupów.

Paryż 18 maja. Wczoraj rozpoczęły się trzydniowe uroczystości z powodu setnej rocznicy założenia Ecole Polytechnique. Studenci instytutu udali się najprzód na grób Monge'a. Popołudniu odbył się obiad dla byłych uczniów szkoły, do których należy także prezydent Carnot.

Londyn 18go maja. Manifest anglikańskich arcybiskupów i biskupów protestuje przeciw projektowi rządowemu o zniesieniu państwowego kościoła w Walii i sekularyzacyi dóbr kościelnych.

Konstantynopol 18 maja. *Vossische Ztg* donosi, że pewna osobistość, przypisująca sobie wpływowe stosunki z rządem cesarskim, wystosowała do Porty memoryał, w którym nakłania ją, aby uczyniła zadość życzeniom Bułgaryi co do biskupstw i szkół, w przeciwnym bowiem wypadku narazi się na przykre konsekwencye. Doniesienie to jest, według Ajencyi Konstantynopolitańskiej, pozbawione wszelkiej podstawy. Ajencya dowiaduje się z pewnego źródła, że decyzya, przychylna dla życzeń Bułgaryi, powzięta była bez nacisku i obcej interwencyi, a zawdzięczać ją należy wyłącznie inicyatywie sułtana. Autor wspomnianego memoryału nie ma takich stosunków, aby mógł w tej sprawie wywrzeć jakikolwiek wpływ.

Belgrad 18 maja. Wskutek otrzymanego przez ministerstwo spraw wewnętrznych doniesienia o istnieniu antydynastycznego spisku, aresztowany został przemysłowiec Czebinac z Kraljewa. Następnie na podstawie znalezionych u niego listów, odbyła policya rewizye domowe u kilku członków radykalnego obozu. Cała sprawa oddana została na zwykłą drogę sądową.

Zemuń 18 maja. Według wiadomości, nadeszłych z Belgradu, odbyła policya rewizyę u byłego ministra Tauszanowicza, sędziego kasacyjnego Nowakowicza, profesora szkoły wyższej Nenadowicza i drukarza Stanojewicza. Nadto przesłuchano dep. Rataracza. Polecenie sędziego śledczego motywuje środki policyjne wiadomością o przygotowaniach do buntu, otrzymaną przez ministra spraw wewnętrznych i króla. U Tauszanowicza znaleziono list pewnego bułgarskiego eksministra.

Pełne posiedzenie trybunału kasacyjnego orzekło, że nieważnym jest ukaz z dnia 29 kwietnia o przywróceniu rodzicom króla prawa członków domu panującego.

Bukareszt 18 maja. Król przybył o godz. 7½ rano do Gałaczu, przyjmowany z entuzyazmem przez ludność. Następnie odpłynął król na statku „Orient“ wśród salw armatnich i okrzyków ludności do Tulczy, gdzie również odbyło się pełne zapału przyjęcie. Król udał się w dalszą podróż.

Od Administracyi „Czasu“.

Dla biednych pogorzelców Nowego Sącza złożyli Mikuszewski i Zegadłowicz 4 złr., jako dochód z muzyki automatycznej. (Dla chrześcian).

NADESŁANE.

(Artykuły w dziale tym nie pochodzą od Redakcyi).

Na odnowienie kościoła w Myślenicach złożyli pp. W. Gorączko 110 złr., X. prałat Góralik, X. Zadęcki, I. Popowski, J. Wątorski po 10 złr.; X. Gunia, X. Kwiatkowski, X. Płaziak I. K. I. po 5 złr.; P. Bicz 13 złr., F. Świech 4 złr., Odrzywolski, M. W. T., Górnisiewicz po 3 złr., Kulińska, Dr Pawlik, Dr Malinowski, Marfiakowic, Pindelowie, Skowrońska, X. Górnowiecki, Rathe po 2 złr., N. N. w Lubniu 1 złr. 50 ct., N. N. w Krakowie, Sztern, Koncki, Poruszyński, N. N. w Wadowicach, Reyman po 1 złr., F. Keslowski, I. Marek po 10 rubli.

Za te ofiary niech Bóg stokrotnie wynagrodzi a opieką swoją otoczy Matka Boska Myślenicka, przed której cudownym obrazem podpisany odprawi mszę św. na intencyę szlachetnych ofiarodawców.

X. Dobrzański, proboszcz.

KURSA TELEGRAFICZNE.

Wiedeń 18 maja, 2 godz. 30 min. po południu.

	złr. ct.		złr. ct.
Renta austryac. papier. opod.	98 35	Anglobank	152 25
srebrna „	98 35	Union	260 —
4% złota	121 —	Bankverein	126 75
4% koronowa	97 90	Akcye Länderbank	248 20
Akcye ban. austr.-w.	1000	„ kol. Kar. Lud.	216 20
„ kredytowe	354 75	„ „ lwowsko-czerniow.	279 20
Londyn	125 20	„ „ połudn.	103 50
Napoleony	9 95½	Elbethal	264 60
Dukaty	5 91	Nordbahn	3040
Marki	61 35	Staatsbahn	342 87
4% Renta węg. kor.	94 90	Alpin	67 90
4% „ złota	120 40	Akcye tytoniowe	217 75
Losy prem węg.	150 25	Ruble	134 —
Losy tureckie	63 80		

Usposobienie giełdy stałe.

Berlin 18 maja.

Banknoty austr.	163 15	4% Listy likw. pols.	65 40
Krótki Wiedeń	162 95	Renta włoska	77 12
Banknoty ros.	219 30	Akc. austr. kred.	213 25
5% Listy zast. pols.	—	Ultimo Ruble	219 50

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA
Michał Chyliński.

Kurs walut i papierów wartościowych.

Kraków 18 maja.

Waluty.

	płacą złr. ct.	żądają złr. ct.
Ruble rosyjskie papierowe za 100	134 —	135 —
Marki niemieckie za 100	61 10	61 60
20-frankówka	9 89	9 98
Dukaty cesarskie	5 85	5 95
Ruble srebrne	1 20	1 30

Papiery wartościowe.

Listy zastawne za 100 złr. im. wart. oprócz kuponu bież.

	płacą złr. ct.	żądają złr. ct.
4½% galic. banku hipotecznego	100 —	100 80
5% „ „ „	101 —	101 80
5% „ „ „ z 10% prem.	109 80	110 50
4% galic. Tow. kred. ziemsk. nieokr.	97 90	98 50
4% „ „ „ „ 41 let.	97 90	98 50
4% „ „ „ „ koron.	97 70	98 40
4½% galicyjskiego banku krajowego	100 20	100 90
4% „ kraj. koron.	97 —	97 70
6% Listy zakł. kred. ziemsk. *w likwid*	101 50	103 —
4½% Listy zast. Tow. kredyt. ziemsk. Królestwa Polskiego (—) za 100 rubli imiennej wart., oprócz kuponu bież., w rublach i kop.	98 75	99 75

Obligacye (za 100 złr. imiennej wartości oprócz kuponu bież.).

	płacą złr. ct.	żądają złr. ct.
4% galicyjskie propinacyjne	97 —	97 60
5% komun. gal. bank. kraj. II em.	102 —	— —
4% pożyczki krajowej galic.	96 90	97 60
4% pożyczki kraj. koronowej	96 90	97 60
4½% pożyczki kraj. galic.	99 25	100 50
6% „ „ „	103 50	— —
4% Listy likwidacyjne Król. Pol. za 100 rubli im. wart., oprócz kuponu bież., w rublach i kop.	95 50	96 75

Akcye (za sztukę oprócz kup. bież.)

	płacą złr. ct.	żądają złr. ct.
galicyjsk. banku hipotecznego	410 —	— —
kolei Karola Ludwika	216 —	218 —
„ lwowsko-czerniowieckiej	277 —	280 —

Losy

	płacą złr. ct.	żądają złr. ct.
miasta Krakowa	25 50	26 75
„ Stanisławowa	43 —	45 —
czerwonego krzyża austryackie	18 25	19 —
„ „ węgierskie	12 50	13 25
„ „ włoskie	12 —	13 50
węg. budowy tumu (Bazylika)	10 30	11 —

Cennik lwowskiej Izby handlowej.

Lwów 17 maja.

	płacą złr. ct.	żądają złr. ct.
Akcye gal. banku hipotecznego	410 —	— —
5% listy banku hipotecznego	101 10	101 80
5% „ „ hipot. z 10% pr.	109 80	110 50
4½% „ „ „	100 —	100 70
4½% listy galic. banku kraj.	100 30	101 —
4% listy gal. Tow. kr. ziem. 41 l.	97 25	97 95
4½% „ „ „ „ „	98 20	98 90
4% „ „ „ „ „ 56 l.	97 70	98 40
Galic. obligacye indemnizacyjne	— —	— —
„ „ propinacyjne	97 —	97 70
4½% oblig. pożyczki kraj. gal.	101 80	102 50

Kurs giełdy warszawskiej.

Warszawa 17 maja.

	płacą rub. k.	żądają rub. k.
5% listy zast. Tow. kred.	— —	100 40
4½% „ „ „ „	— —	— —
4% „ likwidacyjne Król. Pol.	— —	97 25
5% „ zast. m. Warszawy ser. I	— —	— —
5% „ „ „ „ „ V	— —	102 10

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Wiedeń 17 maja.

Renty

	płacą złr. ct.	żądają złr. ct.
4²⁄₁₀% papierowa	98 45	98 65
4²⁄₁₀% srebrna	98 35	98 55
4% złota austryacka	120 65	120 85
5% papierowa austryacka	— —	— —
4% złota węgierska	119 45	119 65
5% papierowa węgierska	— —	— —

Obligacye

	płacą złr. ct.	żądają złr. ct.
5% indemnizacyjne galicyjskie	— —	— —
4% „ węgierskie	95 40	96 20
4½% pożyczki krajowej galic.	100 —	100 30
4% „ „ „	96 75	97 25
4% propinacyjne galicyjskie	97 —	97 50

Listy zastawne i dłużne.

	płacą złr. ct.	żądają złr. ct.
3% dł. pr. austr. Tow. kred. 1880	115 50	116 —
4% „ „ „ „ „ 1889	116 —	116 75
5% zast. gal. Ban. hip. z 10% pr.	109 50	110 50
5% „ „ „ „	100 75	101 75
4½% „ „ „ „	100 10	100 45
4% zast. gal. Tow. kr. ziem. 41 l.	98 —	98 40
4½% „ „ „ „ „	98 25	98 75
4% „ „ „ „ „ 56 l.	98 —	98 75
4½% zast. gal. banku kraj.	100 20	100 60
4% austro-węg. banku	100 —	100 80
4% dłużne prem. węg. bank. hip.	129 —	129 50

Priorytety

	płacą złr. ct.	żądają złr. ct.
4% kolei północnej Ferdynanda	99 70	100 40
4% „ Koszyce-Bogumin	96 15	97 —
4% „ Lwów-Czern. opodat.	88 60	89 20
4% „ „ nieopod.	96 10	96 90
3% „ południowej	153 —	153 80
4% „ węgiersko-galicyjskiej	95 —	95 70

Akcye

	płacą złr. ct.	żądają złr. ct.
anglo-austryack. banku 120 złr.	151 50	152 25
wiedeńsk. banku związk. 100 „	127 —	127 50
austr. zakł. kred. ziem. 80 „	469 —	471 —
aust. z. kr. dla han. i przem. 160 „	— —	— —
węg. banku kredytow. 200 „	433 —	433 75
galic. banku hipoteczn. 200 „	415 —	425 —
austr. ban. dla krajów kor. 200 „	248	248 40
austro-węgiersk. banku 600 „	999	1001
Unionbanku 200 „	260 —	260 70
kolei Albrechta 200 „	96 50	97 50
„ Alfölda 200 „	— —	— —
„ północ. Ferdynad. 1050 „	3037	3040
„ Koszyce Bogumin 200 „	186 25	187 50
„ Lwow.-Czerniow. 200 „	278 50	279 20
„ państwowej 200 „	342 —	342 50
„ południowej 200 „	103 —	103 75
„ węgier.-galicyjskiej 200 „	205 —	205 50
„ węg. półn.-wschod. 200 „	203 50	204 50

	płacą złr. ct.	żądają złr. ct.
górnicze Alpine Montan 100 złr.	68 50	69 —
tureck. Tow. tytoniow. 200 fr.	216 50	217 —

Losy

	płacą złr. ct.	żądają złr. ct.
państwowe z r. 1854 po 250 złr.	147 —	148 —
„ „ 1860 „ 500 „	146 —	146 50
„ „ 1860 „ 100 „	157 85	158 85
„ „ 1864 „ 100 „	200 —	202 —
węg. prem. z r. 1870 „ 100 „	150 —	151 50
„ regul. Cisy	142 25	143 25
austr. regul. Dunaju	126 50	127 —
miasta Wiednia z r. 1874	173 25	174 25
serbskie 100 frankowe	38 50	39 —
tureckie	63 10	63 60
węg. budowy tumu (Bazylika)	10 45	10 65
kredytowe z r. 1858.	196 —	197 —
miasta Krakowa	25 25	25 75
czerwonego krzyża austryackie	18 50	19 —
„ „ węgierskie	12 60	12 80
Rudolfa	22 50	23 25
miasta Stanisławowa	44 50	45 50

Waluty.

	płacą złr. ct.	żądają złr. ct.
Dukaty cesarskie	5 94	5 96
20-frankówki	9 97	9 98
Funty szterlingi angielskie	12 51	12 56
Marki niemieckie	61 37	61 42
Ruble papierowe	134 —	135 —

Processio in solemnitate Corporis Christi,

wielkie folio, oprawne bardzo ozdobnie, pąsowo ze złoceniami, do nabycia **po cenie 6 złr. 50 cent.** w Księgarni Katolickiej Dr Wład. Miłkowskiego w Krakowie. (1251-3-)

Wdowa młoda z dobrego domu, poszukuje posady jako towarzyszka do kąpiel, albo jako gospodyni; więcej jej zależy na dobrem obejściu jak wynagrodzeniu. Oferty pod lit. **K. K.** poste rest. **Kraków**. (1279-1-)

ZARAZ DO UMIESZCZENIA: Nauczycielka **Francuzka** wysoko wykształcona, muzykalna, władająca angielskim i włoskim językiem; pensya 1000 złr. (1282-1-3) Nauczycielki **Polki** muzykalne, władające językiem francuskim, niemieckim i angielskim; pensya 400—800 złr. Wiadomość w Biurze nauczycielskiem **Mme Stéphanie** w Krakowie przy ul. Długiej L. 7.

Do najęcia na czas wystawy, piękne pokoje frontowe, z osobnemi schodami i przedpokojami, urządzone z komfortem i wszelką wygodą. Termina najmu dowolne. — Bliższych szczegółów udziela **J. Maszkowska we Lwowie, ul. Ossolińskich Nr. 11.** (1255-1-10)

W Zakrzówku pod Krakowem jest do sprzedania lub wydzierżawienia **dom parterowy** l. 53, składający się z 5 pokoi, oficyny i ogrodu. Bliższa wiadomość w Kancelaryi *Dr. Michała Koya*, adwokata w Krakowie ul. św. Jana Nr. 1. (1283-1-3)

OBWIESZCZENIE.

L. 234/94. (1256-1-3)

Wskutek polecenia c. k. Sądu pow. deleg. miejskiego w Krakowie z dnia 8 maja 1894 r. L. 6729, ruchomości a w szczególności: **aparaty sztuk magicznych po ś. p. Antonim Siedleckim pozostałe**, w Krakowie w domu pod L. 13 Dz. I. przy ulicy Brackiej położonym, **w dniu 30ym maja 1894 r., o godzinie 10ej przed południem**, w drodze publicznej licytacyi **sprzedane będą.**

Aparaty magiczne na 1076 złr. 97 ct. w. a. oszacowane, sprzedane zostaną ryczałtem i takowe w Biurze podpisanego (ul. Bracka L. 13) dnia 29go maja b. r., w godzinach między 4tą a 6tą po południu, chęć kupna mający obejrzeć mogą.

W Krakowie, d. 15 maja 1894 r.

Muczkowski, c. k. notaryusz, jako komisarz sądowy.

Ogłoszenie konkursu.

L. 19506. (1258-1-2)

Wydział krajowy Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem ogłasza niniejszem konkurs na posadę **fachowego nauczyciela niższej szkoły górniczej w Borysławiu.**

Do posady tej przywiązaną jest płaca 900 zł. w. a. rocznie i 120 zł. w. a. na pomieszkanie.

Podania należy wnosić **najdalej do dnia 15go czerwca b. r.,** do Wydziału krajowego we Lwowie i dołączyć:

a) metrykę urodzin,
b) świadectwo odbytych nauk szkolnych i fachowych górniczych,
c) świadectwo służby odbytej w kopalniach lub zarządu kopalni w której kompetent obecnie pracuje.

Bliższych informacyj i programu nauki udzieli na żądanie Dyrekcya niższej szkoły górniczej w Borysławiu.

We Lwowie, dnia 14 maja 1894 r.

Wodolecznica Priessnitzthal

w MÖDLING pod Wiedniem.
Pierwszorzędna lecznica, ceny przystępne.
Elektroterapia — masaż — szwedzka gimnastyka lecznicza.
Prospekta wysyła administracya. (1194-4-12)
Kierujący lekarz
Dr Józef Weiss,
członek wiedeńskiego wydziału lekarskiego.

Rejestra gospodarcze układu *Dr. Stefana Pawlika*, Prof. Administracyi gosp. wiejskiego wyższej szkoły rolnicz. w Dublanach, wyszły już i są do nabycia u nakładców **Kutrzeby i Murczyńskiego** *w Krakowie*. (1245-2-12)

KUFRY

Torby necesery itd. po bajecznie niskich cenach; **Torebki skórzane** od 1·70 złr. do 6 złr., kufry (waliski) od 2·30 złr. do 20 złr., manierki od 50 ct. do 6 złr., paski do pledów, worki na pościel — poleca handel oraz **fabryka** niezrównanych **tutek** higienicznych (1091-9-)
S. W. Niemojowskiego
w Krakowie, Sukiennice Nr. 28. *we Lwowie, ul. Teatralna Nr. 3.*

Poszukują umieszczenia w Galicyi:

Rządca gospodarczy kawaler, syn obywatela ziemskiego, po którym obejmie za lat kilka znaczny majątek, obeznany gruntownie z wszelkiemi gałęziami gospodarstwa.

Rządca gospodarczy zdolny administrator, znający się dobrze na uprawie ziemi, chowie inwentarza, gospodarstwie fabrycznem, weterynaryi, a zapatrzony w jak najlepsze rekomendacye.

Ekonomi kawalerowie i żonaci z dobremi poleceniami z dotychczasowej działalności.

Nadgorzelany który prowadził z wielkiem zadowoleniem dziedziców samodzielnie większe gorzelnie, mogący się przytem podjąć mniejszych reparacyj maszyn.

R. Koczorowski w Poznaniu, BIURO KOMISOWO REKOMENDACYJNE, (1201-3-3) istniejące od roku 1878.

!!MLEKO!!

100—150 litrów mleka prosto od krowy dostarczać może codziennie w większych lub mniejszych partyach od 1 lipca b. r. zarząd dóbr Ruszcza. Oferty uprasza się nadsyłać pod adresem **Zarząd dóbr Ruszcza p. Pleszów.** (1244-2-3)

Prawdziwe Pastylki
VICHY
są
PASTILLES VICHY-ÉTAT
sprzedaje się w pudełkach metalicznych opieczętowane. WYMAGAĆ NALEŻY STEMPEL RZĄDOWY
sprzedaż w głównych aptekach.
PORA KĄPIELOWA
od 15 Maja do 30 Września.
(5-11-92)

Galicyjskie akcyjne
Towarzystwo handlowe
we Lwowie, ul. Jagiellońska 3,
poleca
DO OBECNEGO ZASIEWU:

Buraki pastewne olbrzymie; **Marchew pastewną** olbrzymią białą i pomarańczowo żółtą; **Koniczynę** szwedzką, czerwoną i białą; **Esparcetę; Tymotkę; Kukurudzę amerykańską** „Koński ząb", „Virginia"; **Kukurudzę węgierską** „Koński ząb"; **Kukurudzę „Pignoletto"; Kukurudzę „Cinquantino"; Lucernę** oryginalną francuską i węgierską; **Rajgras** angielski, włoski i francuski; **Mieszankę traw gazonowych**; (876-2-) **Owsy** w szlachetnych gatunkach; **Żyto jare i pszenicę jarą.**

Wszelkie maszyny rolnicze.

Nawozy sztuczne.



Vindobona
BICYKLE

są najlep. i najtańsze tylko wprost u fabrykanta
ADOLFA LANG w WIEDNIU,
I., Kärntnerstrasse Nr. 19,
w dziedzińcu. (1135-2-10)

Vindobona Nr. I 13 ko., Nr. II. 15 ko., znakomicie zrobione, ze stycznemi szprychami i wszelkim żądanym pneumatycznym kołem, kompletnie przyrządzone, **230** złr., Nr. III. 16½ ko. **170** złr., średni gatunek Nr. IV., tani model, 18 ko **150** złr. — Wszelkie ceny rozumieją się dla bicykli pneumatycznych wszelkiego żądanego gatunku tudzież włącznie z wszelkiemi potrzebnemi przyborami. Wielki odbyt zarówno jak też okoliczność, że pojedyncze części, dalej nienależące gdzie-indziej, a wykonane są niestety bardzo, ze zalecić wielkich części składowych i **tylko za gotówkę kupuję**, umożebniają mi dostawę po powyższych cenach, dlatego niniejsze są, że tanie ceny zależą od liczbowego gatunku. Za każdy bicykl przyjmuję **jednoroczne poręczenie**. Cenniki darmo. Nieodpowiednie bicykle przyjmuję napowrót i wymieniam bez trudności.



R. Ditmar
w Krakowie, Rynek gł. Nr. 12
poleca:
Latarnie ogrodowe, do ulic i do kręgielni,
jakoteż (1241-2-8)
Lichtarze ogrodowe i Lampy werandowe.



Płaszczę wełniane wiosenne
i nieprzemakalne angielskie,
Kapelusze filcowe męskie,
Bieliznę męską, Skarpetki, Pończochy,
Krawaty najnowsze,
Rękawiczki glancowne, kangurowe,
duńskie, jelonkowe, oraz fil d'Ecosse i jedwabne,
w wielkim wyborze po niskich cenach,
polecają JP. (1048-8-10)
BRACIA BILEWSCY
w KRAKOWIE, obok kościoła N. P. Maryi.

Wielki medal na wystawie przyrodniczo-lekarskiej w Krakowie w roku 1891.

WYSOWA

w Galicyi, powiat Gorlice, stacya kolei Grybów lub Gorlice.
ZAKŁAD ZDROJOWO-KĄPIELOWY I ŻĘTYCZNY.
Zdroje szczawy alkaliczno-słonej, 6 głównych zdrojów.

1) **Zdrój Rudolfa**, szczawa alkaliczno-żelazista. — 2) **Zdrój Słony**, szczawa słono-bromowo-jodowo-żelazista. — 3) **Zdrój Bronisława**, silna szczawa alkaliczno-żelazista. — 4) **Zdrój Wandy**, słabsza szczawa żelazista. — 5) **Zdrój Józefa**, szczawa alkaliczna, nagrodzona na wystawie przyrodniczo-lekarskiej wielkim medalem zasługi, zwana **polskim Giesshüblerem**. — 6) **Zdrój Olgi** o składzie do słonej zbliżony.

Zakład rozporządza 100 pokojami taniemi, poczta w miejscu, dwie restauracye, muzyka, wycieczki w uroczo okolice sąsiednie. — Lekarz zakładowy *Dr. Władysław Jarosz*.

Wody do nabycia w Galicyi we wszystkich aptekach i pierwszorzędnych składach wód mineralnych — w KRAKOWIE w aptece „pod Murzynem" i K. Wiszniewskiego, tudzież u J. Goldwassera. Bliższych informacyj udziela Zarząd darmo i opłatnie. (1247-2-8)

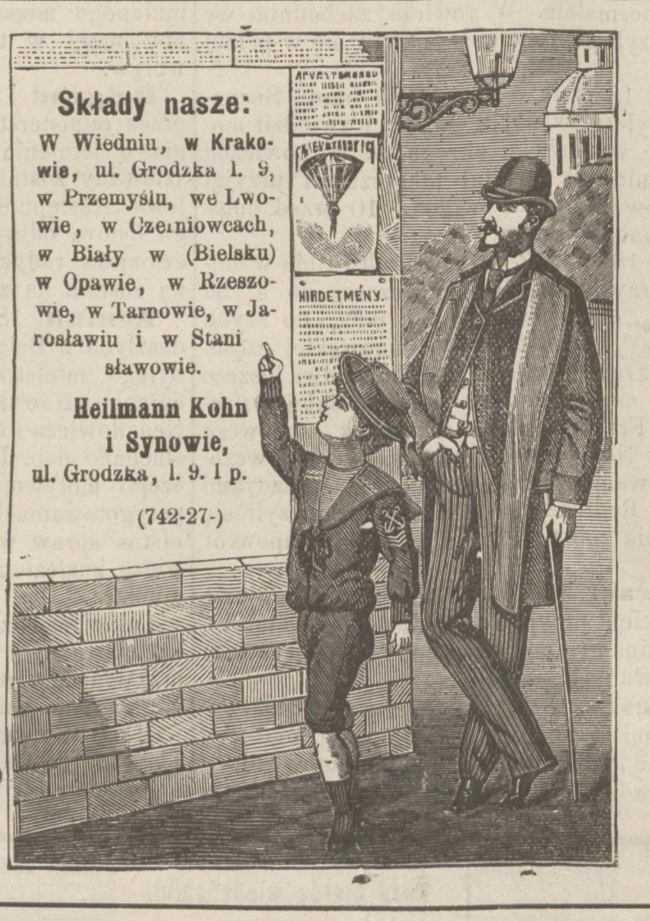
Medal zasługi na wystawie przemysłowo-rolniczej w Przemyślu 1882 roku.

BANK ROLNICZY we LWOWIE
POLECA DO
zasiewu wiosennego:

koniczynę, tymotkę, lucernę oryg. francuską, **wolne od kanianki;** rajgrasy, sporek, łubin, wykę, bobik, groch, buraki i marchew pastewną, końskie zęby oryginalny amerykański i węgierski, oraz nowy gatunek „koński ząb złoty" *(Goldschönheit)*, kukurudzę pastewną „Pignoletto", oraz wszelkie inne nasiona i zboża jare.

Wszelkie nasiona posyłamy do stacyj oceny nasion, celem zbadania czystości i siły kiełkowania. (413-10-10)

NAWOZY SZTUCZNE
z gwarancyą za procent i jakość składników.
Maszyny rolnicze
z pierwszorzędnych fabryk.



Składy nasze:
W Wiedniu, w Krakowie, ul. Grodzka l. 9, w Przemyślu, we Lwowie, w Czerniowcach, w Biały w (Bielsku) w Opawie, w Rzeszowie, w Tarnowie, w Jarosławiu i w Stanisławowie.
Heilmann Kohn i Synowie, ul. Grodzka, l. 9, I p.
(742-27-)

Tylko we filii wiedeńskiej Heilmanna Kohna i Synów
w Krakowie, ul. Grodzka l. 9, I. piętro,
dostać można
najtaniej najmodniejsze i najlepsze ubrania męskie i dziecinne, z materyj krajowych i zagranicznych.

Prawdziwe
Lecznicze wino Malaga
wedle rozbioru chemicznego
bardzo dobre, prawdziwe Malaga
jako wybitny środek wzmacniający dla osłabionych, chorych, rekonwalescentów, dzieci itp., na bezkrwistość i osłabienie żołądka znakomicie działające, następnie
Sherry, Madeirę, wina Port, prawdz. franc. koniak itd.
w ½ i ¼ butelkach oryginalnych i z prawnie złożonym znakiem ochronnym
zagran. hurtow. handlu win Oscar Dudić & Co.
są do nabycia **w Krakowie:**
w składzie aptecznym **Józefa Hanaka**,
w handlu kolonialnym **Edm. Klimka** (daw. *Jana Janigi*) w Rynku gł., linia A-B,
w cukierni **Leonarda Malika**,
w restauracyi **Franciszka Wójcickiego** w hotelu Pollera,
w kawiarni **W. Janikowskiego** w Rynku głównym. (1121-2-3)

Rządca ekonomiczny w sile wieku, kawaler, z ukończoną akademią rolniczą i najlepszemi długoletniemi świadectwami, z umiarkowanemi żądaniami, poszukuje posady z d. 1 lipca br. Bliższych szczegółów udziela: **A. br. Larisch, Bulowice p. Kenty.** (1219-7-23)

Stare skrzypce
tak pojedyncze jak całe zbiory, kupuję i płacę za nie możliwie najwyższe ceny. (1221-3-10)
Gustaw Häussler,
fabrykant instrumentów muzycznych
w Krakowie, ul. Floryańska l. 20.

Chrześciańskie
Towarzystwo wyrobu i sprzedaży szat liturgicznych w Krośnie
zawiadamia, że wysłało dwóch ajentów z wyrobami a mianowicie: pana **Józefa Sołtysika** w zachodnią, a p. **Antoniego Nowaka** we wschodnią część kraju.
Zarazem nadmienia, że p. **Jan Kopyta** nie jest więcej ajentem Towarzystwa. (1218-3-3)
Dyrekcya.

DEKORATOR z PRAGI,
który dekorował całą praską i bułgarską wystawę, bawi obecnie we Lwowie celem udekorowania czeskiej wystawy; przyjmuje wszelkie roboty w zakres dekoracyi wchodzące na tutejszej wystawie. (1261-4-4)
Zgłoszenia przyjmują zastępcy czeskiego Towarzystwa eksportowego we **Lwowie Hamel i Feigl, ul. Kopernika Nr. 21.**

Krawiec pułkowy
dla mundurowania oficerów, **przyjęty zostanie** od 1 października 1894 r. dla 57 pułku piechoty do Tarnowa. Oferty przyjmuje **do 15 lipca Zarząd mundurowania oficerów 57 pułku piechoty w Krakowie.** (1248-2-3)

Nagniotki
traci się zupełnie po kilkudniowem użyciu „specyfiku." Cena 50 ct. Skład w aptece pod „złotą Głową" (946-3-)
L. Rosnera w Krakowie.

Kamienica dwupiętrowa
nowa, przed 3ma laty budowana, wolna od podatków, przynosząca około 9% brutto, w najlepszej części miasta położona, jest z powodu zamiaru wyjazdu z wolnej ręki do sprzedania. Warunki bardzo przystępne. — Bliższych wiadomości zasięgnąć można przy ulicy Pędzichów l. 10, na dole. (1248-2-3)

Ogrodnik
w średnim wieku, żonaty, mogący się wykazać chlubnemi świadectwami, poszukuje posady od 1 czerwca lub 1 lipca. Oferty przyjmuje Administracya „Czasu" pod lit. **A. B.** (1271-2-3)

BARDZO STARE
kuracyjne,
koniaki, wódki i likiery
poleca JP. (1264-2-6)
handel Edmunda Klimka (dawniej Jan Janiga)
w Krakowie, linia A—B.

MAGAZYN
Aleksandry Łuszczyńskiej
(uczennicy Szalkiewiczowej ze Lwowa)
w Krakowie,
ul. Grodzka l. 2, pierwsze piętro,
poleca:
eleganckie i tanie
kapelusze damskie i dziecinne.
Zamówienia zami. jscowe załatwia pocztą odwrotną. (1109-6-)

Przez
Biuro nauczycielskie Henryki Teisseyre
w Krakowie, ul. Franciszkańska l,
poszukują posady następujące osoby:

Polki z wyższemi patentami, władające językiem francuskim, angielskim i niemieckim, muzykalne;
Angielka władająca językiem francuskim, z chlubnemi świadectwami;
Francuz z dyplomem nauczycielskim i kilkoletnią praktyką w pensyonacie w Paryżu, jako guwerner lub towarzysz starszych osób;
Paryżanka władająca językiem angielskim, muzykalna, mogąca udzielać lekcyj rysunków. (1232-2-3)

Do Ameryki
w 7—8 dniach



Kanady i Stanów Zjedn.
bilety dla szybkich parowców
linii Cunard (1192-3-5)
zamiast 80 zł. **tylko zł. 40.**
Bliższe szczegóły i projekta darmo u jedynie koncesyonowanej głównych zastępców
B. Karlsberg & Co.,
Rotterdam, Maaskade 20.
Każdy wyjeżdżający otrzyma od rządu kanadyjskiego 250 pr. morgów ziemi.
Zastępcy wszędzie poszukiwani.

SWOSZOWICE pod KRAKOWEM
zdrojowisko wód siarczanych,

polecane przez największe powagi lekarskie, oddalone siedm kilometrów od Krakowa, stacya kolei państwowej, z najwygodniejszą komunikacyą (pięć razy dziennie koleją i cztery razy omnibusami zakładowymi).

Zakład posiada z komfortem urządzone mieszkania po cenach nader przystępnych, oraz wszelkie wygody i urządzenia dla gości kąpielowych, jakoteż wyborną restauracyę.

Kąpiele siarczane, jakoteż **kąpiele mułowe** z najlepszym skutkiem bywają stosowane i zalecane **w gośccu stawowym i mięśniowym, w obrzękach kości, chorobach skóry i nerwów.**

Zdroje swoszowickie co do siły i skuteczności dorównują wszelkim tego rodzaju źródłom zagranicznym.

Lekarz zakładowy wykonuje **mięsienie i elektryzowanie** według najnowszych prawideł sztuki lekarskiej. (892-13-30)

Teodora Gunkla **Kaiser Franz Joseph-Bad Tüffer** w Dolnej Styryi,

stacya kolei Połudn. **Markt Tüffer**, pociągi posp. dzienne i nocne. Gorące zdroje 38½° C., z czasów rzymskich znane dla leczenia reumatyzmów stawów, gośćca, cierpień kobiecych, ciężkiej rekonwalescencyi itp. Osobna łazienka dla słynnych kąpieli rzecznych w Sannie. Licznie okolica, cieniste park, elektr. oświetlenie. Przystępne ceny, także cały pensyonat, w maju 2—3 złr. dziennie z mieszkaniem. **Lekarz kąpiel. Dr. M. kawaler v. Schöa-Perlashof.** (979-6-18)



Tylko prawdziwe szlachetne kamienie
w oprawie:
GRANATY, AMETYSTY, TOPAZY, MOLDAWITY, AGATY itp.
CZESKA AJENCYA
Ferdynanda Hoffmanna w Krakowie, w Sukiennicach Nr. 17. (168-325-)

Przez cały rok otwarta. (1127-5-10)
KNEIPPA WODOLECZNICA RIESENHOF
pod Linzem nad Dunajem w Górnej Austryi,
przez **Wielebnego X. Proboszcza Kneippa** gorąco polecona, u stóp góry Pöstling, znakomicie ochronnem, zdrowem, malowniczem położeniu. Tanie utrzymanie i mieszkanie, znakomite skutki lecznicze. Kierownicy lekarze: **Dr. Winternitz, Dr. Fränkl.** – Prospekta przez **Administracyę** *Riesenhof pod Linzem.*

Wiedeń — „Hôtel Métropole"
wielki pierwszorzędny hotel w najlepszem położeniu na Franz-Josefs-Quai (przystanek tramwajowy). **Ceny pokoi włącznie z światłem i obsługą od 1 złr. 50 ct. wzwyż. Hydrauliczna dźwignia osobowa. Oświetlenie elektryczne.** Kąpiele na każdem piętrze. Nowy salon do konwersacyi na pierwszem piętrze z gazetami krajowemi i zagranicznemi. Cenniki w każdym pokoju. (1114-9-60)
L. Speiser, dyrektor.

Czcionkami Drukarni „Czasu." Papier z fabryki Braci Fijałkowskich w Bielsku. Rządca Drukarni *Józef Łakociński*.